

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączyć się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 84 (9060)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 14 kwietnia 1980 r.

Nakład: 131.135

A

Cena 1 zł

Efektowniej, więcej, lepiej i taniej

Realizacja wniosków z dyskusji przedjazdowej

WARSZAWA (PAP) — Wspólnym mianownikiem wniosków, które wysunęły zostały przez załogi zakładów przemysłowych różnych branż w toku debaty związanej z VIII Zjazdem PZPR, było dążenie do polepszenia efektywności gospodarowania. Robotnicy i członkowie personelu technicznego wskazywali na ogromne rezerwy, których spożytkowanie przyczyniło się do zwiększenia ilości i jakości produkcji oraz jej uoświecenia, do bardziej racjonalnego zużycia materiałów i surowców.

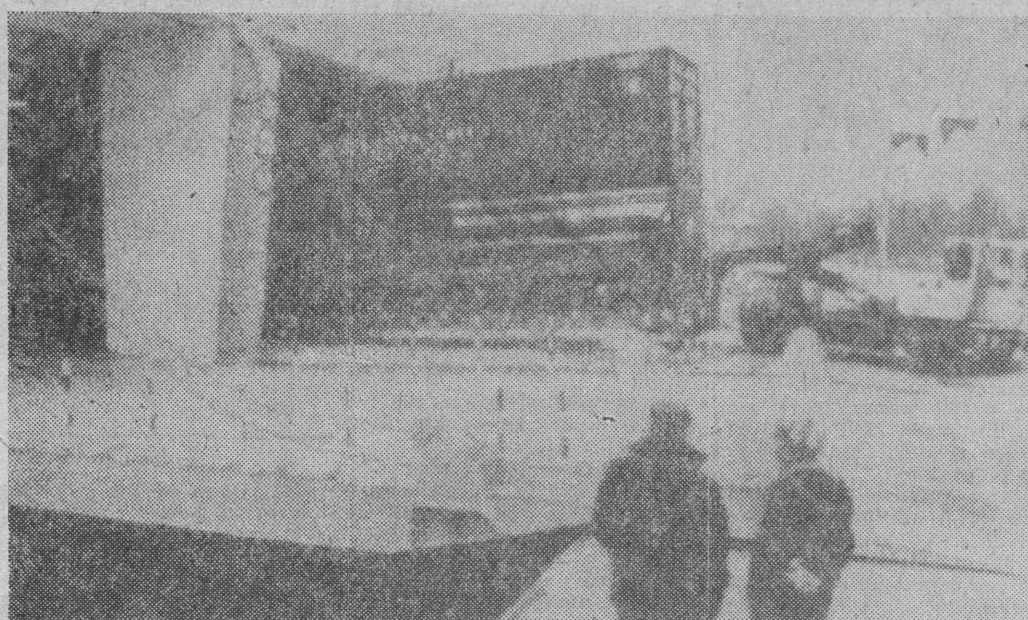
produkcji w celu minimalizacji
nowy typ żywic, co bardzo
należy do wydzielania gazów do
atmosfera.

Załoga Żywieckiej Fabryki
Papieru w woj. bielskim
skoncentrowała uwagę na
przedsięwzięciach, zmierzających
do oszczędności surow-
ców. Np. zamiast mieszanego
surowca z lnu, konopi i juty
do produkcji specjalnej bi-
biki papierowej najwyższej
jakości zastosowano z po-
wodzeniem trzykrotnie tańszą
celulozę drzewną, co pozwoli
tylko w br. na zaoszczędzenie
1,9 mln zł. Sukcesywnie ra-
cjonalizuje się także normy
zużycia celulozy, wykorzy-
stując wszystkie odpady do
dalszej produkcji w br. Dzięki
temu wygospodaruje się ok.
180 ton tego cennego surow-
ca.

Wśród wniosków zgłoszonych
podczas dyskusji przedjazdowej
w elektrowniach „Peków” i
„Konin” szczególnie cenny był
projekt pracowni do badania au-
tomatyzacji i pomiarów ciepl-
nych, dotyczący instalacji, które
umożliwiają sygnalizację
prawidłowości pracy i tempera-
tury lotów w węższych ur-
ządzeniach prototypowych. Za-
stawiane generatory i sil-
nikowe wysokich napięć pozwa-
la na zapobieganie awariom, bądź
ich wcześnie wykrywanie, a tym
samym wyraża dyspozycję ur-
ządzeń i rytmiczną pracę elek-
trowni.

Coraz większe jest zapotrze-
bowanie na materiały izolacji
budowlanej. Przemysł ten jed-
nak jest dość uciążliwy dla
środowiska naturalnego. Oko-
liczności te uwzględnia w
dyskusji przedjazdowej za-
łoga największych u nas za-
kładów materiałów izolacyj-
nych „Izopol” w Trzemesznie
— woj. bydgoskie.

Po kolektownej ocenie włas-
nych możliwości, mając już do-
świadczenie w udoskonaleniu
technicznych, postanowili
zwiększyć roczną produkcję
różnych rodzajów izolacji mi-
neralnej o dalszych 800 ton —
mówi dyrektor „Izopolu” Tadeusz
Koska — gotowe są nowe urza-
dzenia do rozkładania gorącej
lawy bazaltowej, które umożli-
wią przystąpienie do produkcji już
na przełomie II i III kwartału. W
efekcie dawać będziemy budow-
nictwu 500 tys. ton materiałów.
Jeśli chodzi o ochronę środo-
wiska naturalnego (jestemy w
zakresie zakładu pilotują-
cym w branży), to nasi racjo-
nalizatorzy wspólnie z fachowca-
mi z Instytutu Chemicznej Syntezy
Organicznej w Białymostku
i Centralnego Ośrodka Ba-
dawczo-Rozwojowego „Przemysła
Izolacji Budowlanej” w Katowicach
opracowali i zastosowali w



W porcie szczecińskim
przekazano do eksploatacji
specjalistyczne stanowisko
przeladunkowe typu ro-ro.
Pierwszą jednostką, która
skorzystała z tego nabrze-
ża był statek ro-ro m/s Ino-
wrocław należący do PLO.

Wojskowy zamach stanu w Liberii

Obalenie proamerykańskiego prezydenta

PARYŻ, LONDYN (PAP) —
W nocy z piątku na sobotę
armia dokonała zamachu sta-
nu w Republice Liberii. We-
dług komunikatu radia libe-
ryjskiego, zamach zorganizowa-
li członkowie Gwardii Naro-
dowej, którym dowodził
starszy sierżant Samuel
Dow. Powołali oni tzw.
Komitet Ocalenia Narodowego.
Liberyjska agencja prasowa
LINA podała, że przywódcy
zamachu postanowili, że wo-
jsko będzie kierować sprawami
państwa aż do czasu podjęcia
innych decyzji.

Jak pisał z Monrovia, stolicy
Liberii, agencja „France
Presse” zamachowcy opano-
wali sytuację w tym mieście
od wczesnych godzin rano-
nych. Prezydent Liberii, Wil-
liam Tolbert, liczący 66 lat i
rządzący krajem od 1971 roku
na zasadzie dożywotniego
mandatu, został zabity, gdy
zamachowcy wdarli się do je-
go pałacu tuż po północy.

Agencja informuje, że w
Monroviu jest spokojnie, mi-
mo to jednak nowe władze
wojskowe wprowadziły do-
datkowo policję od 6 wieczór do
6 rano. Zamknięte jest także
lotnisko w stolicy kraju.

Według informacji napły-
wających z Liberii wojskowi
całkowicie kontrolują sytuację

Święto pracowników służby zdrowia

Powszechne uznanie dla ludzi w bieli

W Zespole Szkół Medycz-
nych w Łomży spotkali się w
sobotę na uroczystej akade-
mii z okazji dnia pracow-
nika służby zdrowia przed-
stawiciele służby zdrowia z
całego województwa. Na aka-
demii przybył wojewoda —
Jerzy Zientara, prezes WK
ZSL — Józef Surowiec i wi-
cewojewoda — Kazimierz
Clapka.

Akademie poprzedziło od-
danie do użytku nowych o-
biektów służby zdrowia w
Łomży — pełnoprofilowej
przychodni rejonowej przy
ul. J. Wagi, zakładu patomor-
fologii Wojewódzkiego Szpi-
tala Zespołowego oraz ambu-
latorium przy Urzędzie Woje-
wódzkim.

Rozbudowa bazy material-
nej, szkolenie kadr oraz
usprawnienie codziennej
działalności profilaktyczno-
lecniczej i rehabilitacyjnej
poprzez dostosowanie jej do
konkretnych potrzeb środo-
wiska, to zasadnicze kierun-
ki rozwoju ochrony zdrowia
społeczeństwa łomżyńskiego
— stwierdził w okoliczności-
owej referacie lekarz woje-
wódzki — Konstanty Znosko.
Efektem tej działalności jest
m.in. znaczne zmniejszenie
się liczby zachorowań oraz
poprawa stanu sanitarno-
hygienicznego.

Podczas uroczystości woje-
woda — Jerzy Zientara i wi-
cewojewoda — Kazimierz
Clapka udekorowali kilku-
dziesiątce pracowników służ-
by zdrowia odznaczeniami

państwowymi, regionalnymi,
odznakami „Za wzorową pra-
cę w służbie zdrowia” i „Za-
służony opiekun społeczny”.
Złoty Krzyż Zasługi otrzymał
STANISŁAW KUC, a Brązo-
we — Józef Polkowski, Kry-
styna Chładowska, Halina
Banczerowicz, Kazimierz Śli-
wecki, Maria Wojno, Karol
Bugala, Halina Chorońska,
Clapka.

ciąg dalszy na str. 2

Odznaczenia dla zasłużonych

WARSZAWA (PAP) — 11
bm. odbyła się w Warszawie
uroczystość wręczenia odznak,
tytułów honorowych „Zasłu-
żony dla Zdrowia Narodu”,
„Zasłużony Lekarz PRL” oraz
odznaczeń państwowych —
grupie przedstawicieli różnych
zawodów, których łączy wy-
trwała praca nad umacnianiem
zdrowia całego społeczeń-
stwa.

Tytuły „Zasłużony Lekarz
PRL” otrzymali m.in. Adam
Dowgird — dyrektor WSZ w
Białymostku oraz Stanisław
Sadowski — emerytowany le-
karz ZOZ w Augustowie.

Obecny na uroczystości czo-
nek Biura Politycznego, sekre-
tarz KC PZPR — Stanisław
Kania pogratulował zebra-
nym honorowych tytułów oraz
odznaczeń państwowych.

Duży sukces uczniów z bielskiego LO

POZNĄ (PAP) — Ponad
1,4 mln uczniów szkół ponad-
podstawowych uczestniczyło
w eliminacjach XXI Olimpiady
Wiedzy „O Polsce i świecie
współczesnym”, której finał
zakończył się 13 bm. w No-
wym Tomyślu koło Poznania.
Do ostatniego etapu tego ma-
sowego konkursu, w którym
uczniowie z bielskiego LO
„PZPR” — przewodził siła na-
rodu” zakwalifikowało się 282

uczniów-reprezentantów wszy-
stkich województw. W toku
egzaminów pisemnych i ust-
nych jury wyłoniło najlepszą
dziesiątkę uczniów zarówno
ze szkół ogólnokształcących
jak i zawodowych. Musieli
oni wykazać nie tylko zna-
nością wiedzy o naszym kra-
ju, ale także wiadomościami o
ruchu komunistycznym w
świecie, wspólnocie socjalisty-
cznej, o najważniejszych wy-
darzeniach międzynarodowych,
roli młodzieży w społeczeń-
stwie socjalistycznym. Organi-
zatorzy olimpiady — ZHP,
ZSMP oraz Ministerstwo O-
światy i Wychowania, wyma-
gało także od uczestników
konkursu, będącego jedną z
najpopularniejszych form
kształtowania ideowej posta-
wy młodego pokolenia, wia-
domości o roli i zadaniach
PZPR w umacnianiu, naszego
socjalistycznego państwa.

W kategorii szkół ogóln-
kształcących zwyciężył An-
drzej Rubaszewski z LO w
Bielsku Podlaskim przed An-
driejem Wiórko z III LO w
Szczecinie i Marianem Doro-
szem z LO w Bielsku Podla-
skim. Mają oni prawo, po u-
zyskaniu świadectwa dojrza-
łości, do otrzymania indeksu
bez egzaminów na kierunku:
prawa, nauk politycznych, hi-
storii i socjologii w uniwersy-
tetach i wyższych uczelniach
pedagogicznych.

pogoda
PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe i u-
miarkowane, rano lokalne mgły.
Temperatura maksymalna 10-12
st. C., minimalna od 0 do -3 st. C.
Wiatr słaby, zmienny.
JUTRO — bez zmian.

DZIS imieniny: Berentki i Wa-
leriana. (ska)

Plenum WK ZSL w Białymostku

Warunki rozwoju kultury na wsi

W ułudę sobotę odbyło się
plenarne posiedzenie WK ZSL
w Białymostku, poświęcone
omówieniu zadań instancji,
ogni i członków Stronnictwa
w rozwoju kultury na wsi. W
obradach, które otworzył se-
kretarz NK, dotychczasowy
prezes WK ZSL — Jerzy
Grzybek uczestniczyli: wi-
ceprezes NK ZSL, zastępca
przewodniczącego Rady Pań-
stwa — Zdzisław Tomal, i se-
kretarz KW PZPR — Władysław
Juszkiewicz, wiceminister
Kultury i Sztuki — Józef Faj-
kowski i wojewoda — Zy-
gmunt Sprycha. Referat pro-
gramowy wygłosił sekretarz
WK — Stanisław Mienkowski.

Ruch ludowy w swojej dzia-

łalności programowej i orga-
nizacyjnej zawsze eksponował
rolę kultury, która jest waż-
nym czynnikiem rozwoju spo-
łeczno-gospodarczego, warun-
kiem postępu, zarówno w
kształtowaniu stosunków mi-
ędzy ludźmi, jak też w sferze
produkcji. Za sprawą szkoły,
książki i prasy zostały rozu-
dzone aspiracje i potrzeby
kulturalne mieszkańców wsi

ciąg dalszy na str. 2

Magiczna liczba siedem

Wszelchnia Myśli Współczesnej zaprasza dziś o
godz. 18 do auli Wydziału Łaskarskiego PWST w Biał-
ymostku przy ul. Sienkiewicza 14 na spotkanie z prof.
dr hab. Józefem Kozieckim, który będzie mówił na
temat „Ucieczki przed samopoznaniem”.

Józef Koziecki od lat naj-
miejscę popularnością wiedzy
z zakresu psychologii, nauko-
znawstwa i pedagogiki. Wydał
kilka książek: m. in. „Strategia
psychologiczna” (1963), „Rozwija-
nie matematycznych mode-
li” (1968), „Sześćdziesiąt lat
„Sześćdziesiąt lat” (1974),
„Koncepcje psychologiczne czo-
wieka” (1976).

Na marginesie swojej twór-
czości naukowej zajmuje się
fantastyką naukową: w roku
1979 ukazał się tom jego opo-
wiadek „Smutek spełnionych
baśni” (Wydawnictwo Lite-
rackie).

Józef Koziecki jest profe-
sorem Instytutu Psychologii U-
niwersytetu Warszawskiego,
gdzie kieruje Zespołem Ba-
dań nad Podjęciem Decy-
zyj. Zajmuje się teorią de-
cyzji, matematycznymi mode-
lami w naukach społecznych i
raz naukowawstwem. Głów-
na książka profesora jest
„Psychologiczna teoria decyzji”
(1975-1977), przełomowa na
język angielski i rosyjski. W
pracy tej Józef Koziecki sfo-
mułował teorię decyzji w je-
zyku przetwarzania informacji;
szczegółowe znaczenie mają
rozwiązania przez niego badania,
poświęcone decyzjom podejm-
owanym w sytuacjach nie-
ustalonych i nieustrukturalizowa-
nych. Ponadto jest autorem

wielu książek z psychologii i me-
tologii. Do najważniejszych
należą: „Zagadnienia psychologii
myślenia” (1964), „Psychologia
procesów przeddecyzyjnych”
(1966), „Konflikt, teoria gier i
psychologia” (1970), „Problemy
psychologii matematycznej”
(1971).

Józef Koziecki urodził się
w 1936 roku w Wilnie. Dokto-
rował się w 1964 roku na Wy-
dziale Pedagogicznym UW. Ha-
bitował się w 1968 r. W roku
1977 otrzymał tytuł profesora
nadzwyczajnego. Obecnie jest
prodziekanem Wydziału Psy-
chologii i Pedagogiki w UW.
Wykłada i prowadzi badania na
wielu uniwersytetach zagra-
nicznych, m. in. na Uniwersyte-
cie Stanfordzkim (USA), Uni-
wersytecie w Umea (Szwecja) i
Uniwersytecie w Mannheimie
(RFN). Opublikował wiele prac
naukowych w językach obcych.

Jest laureatem licznych nagród
m. in. pierwszej nagrody PAN
w roku 1976 za książkę „Psy-
chologiczna teoria decyzji”,
pierwszej nagrody Ministra Nau-
ki, Szkolnictwa Wyższego i
Techniki w roku 1976 za współ-
autorstwo podręcznika „Psy-
chologia” oraz nagrody „Pro-
blemów” w 1978 roku za ogólny
dobrek w popularyzacji nauki.

— Obserwuje się stale ros-
nące zainteresowanie psy-
chologią. Widać to choćby
na przykładzie rynku wy-
dawniczego, na którym po-
wszechnie popularne są te-
zy tematyce stają się nie-
rzadko bestsellerami. Ile w
tym jest autentycznego pe-
du do wiedzy, leku przed
samym sobą, a może nar-
czyzm?

— Sądzę, że wiąże się to
ze znaczeniem i funkcją
wiedzy o innych ludziach i
o sobie samym. Wiedza ta
pełni co najmniej dwie waż-
ne funkcje. Po pierwsze jest
to funkcja praktyczna,
sprawdzająca się w kon-
kretnym działaniu w szko-
le, zakładzie pracy etc.,
gdzie potrzebna jest nie tyl-
ko wiedza techniczna, ale
także wiedza o stosun-
kach między ludźmi. Np.
gwarantując skutecznego dzia-
łania w trudnych sytuacjach,
wiedza o tym, jakie emocje to-
warzysza takim sytuacjom i
jak je opanować.

Wiedza psychologiczna, a
więc także znajomość wła-
stych słabych i mocnych
stron charakteru jest po-
mocna na co dzień np. przy
podejmowaniu decyzji o wy-
borze pracy lub kierunku
nauki.

Po drugie wiedza psycho-
logiczna pełni funkcję po-
znawczą, dobrze służy in-
tektualnemu rozwojowi czo-
wieka, zaspokaja naturalną
potrzebę rozumienia świata
i praw, jakie nami rządzą.
Wydaje się, że są to dostat-
ecznie silne magnety, przy-
ciągające coraz szersze kręgi
ludzi ciekawych w naj-
lepszym tego słowa znacze-
niu.

Egoistyczna koncentracja
na samym sobie wcale nie
narcyzm, nie ma z tym
wiele wspólnego, a jeśli pu-
blikacje z zakresu psycholo-
gii stają się wydawnictwami
bestsellerami to dzieje
się tak na skutek history-
cznych uwarunkowań. Po-
prostu zbyt długo tkwiliśmy
w sytuacji zachwianej
równowagi między doskona-
łą rozwiniętą wiedzą techni-
czną, ekonomiczną czy or-
ganizacyjną, a wiedzą psy-
chologiczną, społeczną i fi-
lozoficzną. Z tego punktu
widzenia moda na psycho-
logię jest czymś innym, jak
odrabianie zaległości.

— Pisz Pan, że psycholo-
gia ma podstawowe znacze-
nie w procesie sterowania
ludzkim zachowaniem, że
wiedza o człowieku wyko-
rzystują politycy, nauczy-
ciele i menadżerowie. Czy
nie kryje się w tym niebez-

pieczeństwo manipulacji je-
dnostką, proces posunięty tak
daleko jak to się dało wi-
dzieć w „Locie nad kukut-
czym gniazdem”?

— Każda nauka może być
zastosowana zarówno prze-
ciw jak i dla człowieka.
Parafrazując znane powie-
dzenie — nauka jest rzeczą
tak poważną, że nie można
jej pozostawić tylko nau-
kowcom. Jej stosowanie
musi być kontrolowane przez
społeczeństwo. Keynes po-
wieda wprost: „Jest niewia-
rygodne, do jakich złow-
dziejów może dojść jedna
duża myśląca samolotnie”.

Sądzę, że na obecnym e-
tapie rozwoju psychologii
można by wykorzystać nie-
które osiągnięcia np. teorie
uczucia jako środkiem do
uzyskania celu określonych
grup społecznych. Istnieje
także niebezpieczeństwo i
dlatego tak ważne znacze-
nie ma w nauce zna-
nie etyczne. Myślę w tym
momencie o autentycznej
mądrości, czyli o umiejęt-
ności łączenia tego, co nau-
kowe z tym, co ludzkie, o u-
miętności łączenia wiedzy
z moralnością. Mądrość tak
rozumiana jest gwarancją,
że wiedza zostanie użyta w

ciąg dalszy na str. 3

Rolnicza wiosna-80

Już na wydłużonej dniówce

◆ NIE MA POWODU DO ALARMU ◆ OBSZAR 390
TYS. HA CZEKA NA SIEW ZBOŻ ◆ DOBRY STAN
OZIMIN ◆ SUWALSKIE CZEKA NA NAWOZY

Według informacji Minister-
stwa Rolnictwa siewy zbóż w
kilku województwach połud-
niowo-zachodniej Polski zbli-
żają się ku końcowi, w kilku
dalszych — są na półmetku.
W centralnej części kraju
rolnicy masowo wyszli na po-
la w ubiegłym tygodniu. W
naszym regionie tylko spora
część widać było krzątają-
cych się na polach gospodarzy.
Najczęściej wysiewali oni
razem nawozy, rozrzucałi o-
borki, a konne plugi tu i
ówdzie oraly ziemię. Maszy-
ny na gruncie w ubiegłym ty-
godniu jeszcze nie mogły wy-
jechać.

Nie ma jednak powodu do
alarmu; jeśli bowiem sięgnie-
my pamięcią wstecz, to wczes-
na wiosna gościła u nas rzad-
ko i rolnicy przyzwyczaili się
już do pośpiesznego odrabia-
nia zaległości w kwietniu i
maju. Dają sobie radę i te-
raz, ale potrzebna będzie bar-
dziej operatywna i
szybsza pomoc — niż w

latach ubiegłych — spóździ-
liń kolekcji rolniczych i gmin-
nych spółdzielni „Samopomoc
Chłopska”. Żadna maszyna w
tych warunkach nie może stać
bezzwyczajnie.

Do obsiania wiosną, a wia-
ściwie w ciągu najbliższych
dwóch tygodni (bo terminy a-
grotechniczne siewu owsa i
jęczmienia są już za nami),
jest w trzech województwach
obszar 390 tys. ha (najwięcej
w Suwalskim — 152 tys. ha).
Jest to powierzchnia o kilka-
nastu tysięcy hektarów wię-
ksza niż przed rokiem, ale
oracy z siewami w tym roku
będzie... mniej. Rzecz w tym,
że dobrze przetrwały zime
zboża i rzepak. Mniej będzie
areali zbóż do odorania, a
jednocześnie zapowiadają się
lepsze plony.

W województwie białostoc-
kim trzeba będzie odorać i
ponownie obsiać zbożami bądź

ciąg dalszy na str. 2

Powszechnie uznanie dla ludzi w biele

ciąg dalszy ze str. 1

Halina Syczewska, Elżbieta Głowczyńska, Danuta Matysewska.

W imieniu władz odznaczonych oraz wszystkim pracownikom służby zdrowia za ich codzienną służbę dla dobra społeczeństwa podziękował Jerzy Zientara.

Cztery lata temu Sesja WRN przyjęła program ochrony zdrowia w woj. łomżyńskim do 1990 r. Jego pomysły realizacja uzależniona jest m.in. od stworzenia odpowiedniej bazy materialnej i należytym jej wykorzystaniu. Najbliższym zadaniem jest uruchomienie Szpitala Rejonowego w Grajewie, którego oddanie do użytku znacznie się opóźniło. Przygotowano do budowy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży, który w roku 1985 powinien rozwiązać podstawowe problemy lecznictwa specjalistycznego. Społeczeństwo woj. łomżyńskiego liczy na jego terminowe oddanie do użytku.

Jednym z podstawowych problemów, które znajdują się w centrum zainteresowania władz, jest zwiększenie liczby wysoko kwalifikowanej kadry medycznej.

Na zakończenie wojewoda — Jerzy Zientara przekazał pracownikom służby zdrowia serdeczne życzenia satysfakcji z dobrze spełnianej społecznej służby oraz pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

W części artystycznej wystąpiła Łomżyńska Orkiestra Kameralna oraz Danuta Renc — solistka Operetki Warszawskiej.

Z okazji dorocznego święta służby zdrowia w ub. sobotę odbyło się w Goldapi spotkanie władz woj. suwalskich z pracownikami miejscowego Zespołu Opieki Zdrowotnej, wyróżniającym się dobrymi wynikami w działalności. W spotkaniu uczestniczyli: wojewoda — Eugeniusz Ziłota-

Plenum WK ZSL w Białymstoku

ciąg dalszy ze str. 1

białostockiej. Naprzeciw nim wychodził oryginalny „Program rozwoju kultury w województwie w latach 1975—1990”.

W obecnym pięcioletnim oddano do użytku 18 nowych obiektów kultury w gminach oraz zaadaptowano 20 budynków. Jednak sieć placówek kulturalnych na wsi jest nadal niewystarczająca. Gminne instytucje i kółka ZSL powinny zatem podejmować inicjatywy, które służą rozwojowi bazy, poprawie wyposażenia placówek i urozmaiceniu form działalności kulturalnej.

Spory jest rejestr osiągnięć kulturalnych na wsi białostockiej, natomiast niepokoi stagnacja w rozwoju i aktywności klubów „Ruchu” i „Rolnika”, zmniejszenie się liczby punktów bibliotecznych, kłopoty z niedostatkami kadr fachowych. O efektach pracy kulturalnej decydują ludzie, zaangażowani zawodowo i społecznie. Ich wysiłkiem, m.in. w ramach 14 towarzystw społeczno-kulturalnych i regionalnych, zawiązanych o ochronę i popularyzację kultury ludowej, odnowę zabytków oraz poprawę estetyki wsi.

Bogactwo życia dawnej i dzisiejszej wsi przekazuje się w różnych formach artystycznych. Prawdziwy fenomen, to pisarstwo pamiętnikarskie chłopów i twórczość poetów ludowych. Ceni się wartość ludowego tkactwa, tradycje koronarskie i rzemiosło. Trzeba zaś zwiększyć troskę o ochronę zabytków kultury materialnej wsi.

W dyskusji podczas Plenum działacze białostockiej organizacji ZSL omawiali sprawy kultury na szerokim tle prze-

Gdzie jest skarb Napoleona?

MOSKWA (PAP) — Specjalna ekspedycja szuka skarbu Napoleona na dnie jeziora Semejskiego pod Sułojem. Ostatnio z pomocą hydrolokalizatora zlokalizowano na dnie jeziora zbiornik wodny, obce przedmioty, a w zalegającym ono mule stwierdzono niezwykle wysoką zawartość srebra, miedzi i innych metali. Dlatego powołano się na poszukiwania.

Wiadomo, że Napoleon, opuszczając Moskwę, wywoził ogromną ilość skarbow krenowlaskich. Była wśród nich złota korona Katarzyny II, a także najcenniejsze przedmioty i kosztowności z cerkwi i pałaców na Kremlu. Ostatnia uduku mentowana wzmianka o tym transporcie pochodzi z października 1812 r. Dalej ślad po nim zaginął. Trudno ustalić, dlaczego powstała legenda, według której skarby te znajdują się na dnie jeziora Semejskiego. Być może dlatego, że Napoleon

Kolejne pokłosie propozycji Związku Radzieckiego

List A. Gromyki do K. Waldheima

NOWY JORK (PAP) — Stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ wręczył sekretarzowi generalnemu tej organizacji KURTOWI WALDHEIMOWI list ministra Spraw Zagranicznych ZSRR ANDRIJA GROMYKI dotyczący zadań drugiej dekady rozbrojenia.

Związek Radziecki uważa, że głównym zadaniem tego dziesięciolecia jest utrzymanie od broni jądrowej w różnych rejonach świata; ograniczenie, a następnie wyeliminowanie działalności militarnej na Oceanie Indyjskim, utworzenie strefy pokoju w tym rejonie; zawarcie konwencji o zakazie broni chemicznej i neutronowej; zawarcie powszechnego układu o zakazie opracowywania i produkcji nowych rodzajów broni masowej tak jak broni; osiągnięcie porozumienia w sprawie rezygnacji ze zwiększania liczebności wojsk oraz ilości broni konwencjonalnej między państwami, które są stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, a także państwami, związanymi z nimi sojuszami wojskowymi; ograniczenie sprzedaży i dostaw broni konwencjonalnej; opracowanie międzynarodowego układu, wprowadzającego zakaz lub ograniczającego użycie broni konwencjonalnej, która wyrządza nadmierne szkody lub ma działanie niewybiorcze; przyłączenie się wszystkich państw, które jeszcze tego nie uczyniły, do istniejących już układów w sprawie ograniczenia wyścigu zbrojeń i rozbrojenia;

tych państw, w których nie ma jej obecnie; utworzenie stref wolnych od broni jądrowej w różnych rejonach świata; ograniczenie, a następnie wyeliminowanie działalności militarnej na Oceanie Indyjskim, utworzenie strefy pokoju w tym rejonie; zawarcie konwencji o zakazie broni chemicznej i neutronowej; zawarcie powszechnego układu o zakazie opracowywania i produkcji nowych rodzajów broni masowej tak jak broni; osiągnięcie porozumienia w sprawie rezygnacji ze zwiększania liczebności wojsk oraz ilości broni konwencjonalnej między państwami, które są stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, a także państwami, związanymi z nimi sojuszami wojskowymi; ograniczenie sprzedaży i dostaw broni konwencjonalnej; opracowanie międzynarodowego układu, wprowadzającego zakaz lub ograniczającego użycie broni konwencjonalnej, która wyrządza nadmierne szkody lub ma działanie niewybiorcze; przyłączenie się wszystkich państw, które jeszcze tego nie uczyniły, do istniejących już układów w sprawie ograniczenia wyścigu zbrojeń i rozbrojenia;

W sprawie bojkotu Iranu

Wstrzeźliwość sojuszników USA

BONN (PAP) — W wywiadzie udzielonym w sobotę rożnił w Saarbrücken wiceprzewodniczący SPD Hans-Juergen Wischnewski wypowiedział się przeciwko zerwaniu przez Bonn w chwili obecnej stosunków dyplomatycznych z Teheranem. Wischnewski wyraził się również sceptycznie na temat skuteczności wprowadzania ograniczeń handlowych. Stwierdził, że to, co w tej dziedzinie dotychczas zrobiono w świecie, nie było szczególnie skutecznym.

Wątpliwości co do skuteczności amerykańskiego embargo na handel z Teheranem wyraził również sekretarz federalny SPD, Egon Bahr. W wywiadzie udzielonym w sobotę rożnił „Suedwestfunk” Bahr oświadczył, że nawet gdyby embargo to zastosowano także Europa Zachodnia, Japonia, Kanada, Australia i Nowa Zelandia, to i tak byłoby w nim luki „wielkie jak wrota dołowy”.

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, Zdzisław Morawski pisze:

Rząd włoski na posiedzeniu pod przewodnictwem premiera Cossiga podjął decyzję o niezrywaniu stosunków dyplomatycznych z Iranem. Informując o tej decyzji prasa włoska pisze 12 bm., że Włochy nie ugięły się wobec uporczywych nacisków amerykańskich, wychodząc z założenia, iż tzw. solidarność Zachodu nie może być sprzeczna z interesami poszczególnych państw należących do Paktu Atlantyckiego.

WASZINGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głogowski, pisze:

W toku sobotniego spotkania z dziennikarzami akredytowanymi przy urzędzie prezydenta Demu Jody Powell oświadczył, że administracja nie rozpatruje kroków militarnych przeciwko Iranowi, a następnie posunięcia Waszyngtonu wobec Iranu, jeśli by zostały podjęte, będą miały charakter nacisku dyplomatyczno-politycznego lub ekonomicznego. Zdaniem komentatorów amerykańskich, mamy do czynienia z pewnym odejściem od stosowanej do tej pory taktyki. Trudno też się oprzeć wrażeniu, że samej administracji zależy na tym, aby osłabić nieco napięcie wywołane posunięciami i niektórymi dotychczasowymi wypowiedziami jej przedstawicieli.

Rolnicza wiosna-80

ciąg dalszy ze str. 1

roślinami pastewnymi niecałe 7 tys. ha (z tego 5 tys. ha żyta), to jest 5 procent powierzchni zasiewów. W Suwalskiem sączie się — na razie wstępnie, bo dopiero zniknęła pokrywa śnieżna — że „wypadło” tylko 2 proc. zasiewów. W Łomżyńskim — powiedział w sobotę Michał Korcz, kierownik działu produkcji roślinnej WOPR w Szepietowie — prawie 60 proc. zasiewów żyta, pszenicy i rzepaku przemieżowało bardzo dobrze, a tylko na około 10 proc. plantacji zima wyrządziła niewielkie szkody.

Rolnicy dobrze wiedzą, że zasilenie właśnie teraz ozimymi nawozami sztucznymi gwarantuje uzyskanie dobrych plonów. W warunkach, gdy siewniki na pola wjeżdżać nie mogą (ciągle za grząsko), część gospodarzy wysiewa nawozy z płachty. Innej rady w tej chwili nie ma. Tak samo wygląda to w przypadku łąk i pastwisk. W Białostockiem największe rolników przystąpiło do tych prac w gminach: Mielnik, Nurzec, Drohiczyń, Hajówka i Monki, w Łomżyńskim — w okolicach Kolna, Miastkowa i Turzys, natomiast w Suwalskiem — w południowo-zachodnim rejonie województwa (koło Pisz i Orzysz).

Niepokojąco przedstawia się sytuacja z zaopatrzeniem w nawozy. W ubiegłym tygodniu po reporterskim zwiadzie pisałismy o wysokich zapasach nawozów w gminach Monki i Giżycko. Okazało się, że aku-

Pierwszomajowe hasła KC KPZR

MOSKWA (PAP) — W Związku Radzieckim opublikowano pierwszomajowe hasła Komitetu Centralnego KPZR, który pozdrawiając partie komunistyczne i robotnicze, nawołuje do umacniania światowego systemu socjalizmu oraz jedności i zwartości komunistów całego świata na zasadach marksizmu-leninizmu i proletariackiego międzynarodowizmu.

Braterskie pozdrowienia adresowane są również do klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, do narodów, które wywalczyły się z jarzma kolonialnego i prowadzą heroiczną walkę o umocnienie narodowej niezależności i postępowość.

Zwracając się do narodów świata, KC KPZR apeluje o wzmocnienie walki przeciwko groźbie nowej wojny światowej o redukcję zbrojeń i umocnienie odprężenia, przeciwko agresywnym i hegemonom imperializmu, przeciwko kolonializmowi i rasizmowi. Nawołuje też do działania na rzecz zakazu broni jądrowej i wszystkich innych rodzajów broni masowej zagłady.

Hasła pierwszomajowe, wyzwały do umocnienia pokoi, współpracy i stosunków dobrego sąsiedztwa między państwami. KC KPZR po-

Wojskowy zamach stanu w Liberii

ciąg dalszy ze str. 1

retyczna, bowiem towarzysza wielu krajów rejestrują swoje statki pod banderą liberyjską jedynie po to, by uniknąć opłat wymaganych przez inne bandery. Najbardziej zagospodarowany obszar Liberii rozciąga się wokół stolicy — znajdują się tam plantacje bananów, kawy, a także kopalnie rudy żelaza i diamentów.

Agencja Associated Press (AP) poinformowała, że grupa liberyjskich oficerów opanowała konsulat Liberii w Nowym Jorku na znak pełnego poparcia dla nowych władz kraju. Zgodnie z oświadczeniem uczestników zamachu akcja ta ma na celu ochronę interesów obywateli Liberii i będzie trwała do momentu przysłania z Monrovia przedstawicieli Komitetu Ocalenia Narodowego.

Kandydat PSD na prezydenta Portugalii

LIZBONA (PAP) — Rządzący w Portugalii Prawicy Sojuszu Demokratycznego znalazł się w kolizji z postępowym odłamek armii w związku z desygnowaniem skrajnie prawicowego polityka, gen. Antonio da Silva Soaresa Carneiro na kandydata w tegorocznych wyborach prezydenckich.

Wybór gen. Soaresa Carneiro z pewnością nie zyska aprobaty Rady Rewolucyjnej. Na posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta Antonio Ramalho Eanesa Rada odrzuciła rządowy projekt udostępnienia dla prywatnych inwestycji kluczowych sektorów gospodarki, z bankami włącznie. Tym samym zablokowała ona kluczową decyzję w programie gospodarczym rządu.

Próbę reprzytaczyci banków i towarzyszy ubezpieczeniowych Rada uznała za niezgodną z konstytucją, natomiast rząd utrzymuje, że decyzja ta ma zasadnicze znaczenie dla przystosowania ustawodawstwa portugalskiego do postanowień obowiązujących w EWG, do której Portugalia ma przystąpić w 1983 r.

Algieria ogranicza produkcję ropy

ALGERIA (PAP) — Algieria postanowiła zmniejszyć 1/8 produkcję ropy naftowej — do miliona baryłek dziennie. Decyzja ta, jak poinformował minister energetyki i petrochemii tego kraju, Belkadem Vabi, jest związana z koniecznością bardzo oszczędnej gospodarki zasobami ropy naftowej.

Areszt siatkiw hiszpańskich

MADRYT (PAP) — Z Casablanki nadchodzi wiadomość o aresztowaniu przez władze marokańskie ponad 20 hiszpańskich statków rybackich. Według obserwatorów po raz pierwszy do tego jednoczesnego aresztowania typu statków hiszpańskich w wodach u wybrzeży Maroka, którego władze zapewniają Madryt, chodził jedynie o formalności związane ze sprawowaniem licencji na połow w strefie przybrzeżnej.

Ataki na wojska ONZ w Libanie

BEJRUT (PAP) — Od czasu wkroczenia przed kilku dniami oddziałów izraelskich do południowego Libanu rzuca się ataki na stacjonującą tam wojska ONZ. Dokonują ich w szczególności skrajnie prawicowe, chrześcijańskie milicje libańskie. Największy z dotychczasowych ataków, przy użyciu artylerii i czołgów, przeprowadzony został w nocy z soboty na niedzielę na kwartę główną sił ONZ w portowym mieście Nakoura. W jego wyniku zniszczone zostały na lotnisku dwa samoloty, a kilka dalszych uległo uszkodzeniu. Wojska ONZ postawione w stan ostrego zagrożenia. Dowództwo izraelskie twierdzi, że nie ma z tymi akcjami nic wspólnego.

Pięć dni na orbicie

MOSKWA (PAP) — Pięć dni przebywają na pokładzie naukowo-badawczego kompleksu orbitalnego „Sallut-6”, „Sojuz-35”, „Progress-7” kosmonauci radzieccy Leonid Popow i Walery Riumin.

Zgodnie z harmonogramem lotu niedziela była dniem nieco spokojniejszym w porównaniu z poprzednimi. W ciągu dnia załoga przeprowadziła profilaktyczną kontrolę poszczególnych systemów pokładowych i aparatury zainstalowanej na „Salucie-6”. Zgodnie z raportem z orbity po myślnie realizowanym jest program lotu. Proces adaptacji Leonida Popowa i Walerego Riumina przebiega prawidłowo.

Katastrofa samolotu

BRASILIA — W nocy z soboty na niedzielę uległ katastrofie samolot „Boeing-727” należący do brazylijskich linii lotniczych. Samolot, na pokładzie którego znajdowało się 50 pasażerów i 8 członków załogi, rozbił się przy lądowaniu na lotnisku w portowym mieście w południowej Brazylii — Florianopolis. Dokładna ilość ofiar śmiertelnych nie jest jeszcze znana.

Narady gospodarcze aktywu partyjnego w Białostockiem

W okresie od 10 do 14 bm. w województwie białostockim odbywały się rejonowe narady gospodarcze aktywu partyjnego. Prowadził je sekretarz KW PZPR — Stanisław Topór oraz przedstawiciele kierownictwa Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KW — Jan Kuźma, Aleksander Sanik i Jan Jarecki.

Zasadniczy cel narad — to wypracowanie skuteczniejszych form partyjnego kierowania procesami w rolnictwie, które powinny zapewnić pełną realizację uchwał VIII Zjazdu PZPR oraz XVII Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wybor-

czej. W trakcie spotkań dokonuje się również ocen aktualnej sytuacji w rolnictwie. Jeden z zasadniczych wniosków — jaki w trakcie narad sprecyzowano — mówi o konieczności powiększenia aktywu gminnego i wiejskiego jako warunków pozyskania szerokiego grona producentów do realizacji tegorocznych zadań. Większą uwagę zwróci się na wyniki produkcyjne członków partii, którzy pod tym względem powinni być przykładem dla sąsiadów całej wsi.

Wzmocnić trzeba także rangę planu jako podstawowego instrumentu społeczno-gospodarczego rozwoju gmin. (haka)

Uganda w obliczu klęski głodowej

DAR ES-SALAM (PAP) — Z Ugandy, zwłaszcza z jej północnej części, napływają niepokojące informacje o braku żywności i niemal głodowej sytuacji. Sprawiła to wieloletnia susza i nie ustabilizowana sytuacja polityczna. 11 kwietnia minął rok od obalenia dyktatora Idi Amina. Wojska taniańskie, stacjonujące w tym kraju od roku, stopniowo są wycofywane. Ma pozostać tylko połowa z 20-tysięcznego kontyngentu.

Rząd zapożował do organizacji międzynarodowych o pomoc żywnościową i finansową. (haka)

Zmarł Alojzy Sroga

WARSZAWA (PAP) — 12 bm. zmarł w Warszawie w wieku 52 lat znany prozaik, publicysta i reportażysta — Alojzy Sroga. Szczególną popularność i uznanie zdobył u czytelników jako autor książek o tematyce batalistycznej.

A. Sroga, żołnierz AK w 1944 r. wstępując do szeregów Ludowego Wojska Polskiego, gdzie następnie pełnił służbę jako oficer. Podczas kampanii 1944—1945 dwukrotnie odznaczony został Krzyżem Walecznych. W 1946 r. opuszcza wojsko, a w rok później debiutuje na łamach prasy jako publicysta. Poświęca się pracy dziennikarskiej w redakcjach m.in. „Sztandar Ludu”, „Agencji Robotniczej”, „Trybuny Ludu”, „Trybuny Wolności”, „Trybuny Mazowieckiej” pełniąc w nich coraz bardziej odpowiedzialne funkcje. Później wiąże się z Polskim Radiem, gdzie powierzono mu stanowisko zastępcy redaktora naczelnego programu III. Jego działalność dziennikarska i publicystyczna wyróżniała go.

Ostatnią pracą A. Srogi była złożona w wydawnictwie MON dokumentalno-literacka monografia wielkiej bitwy o Kolobrzec stoczonych przez Armię WP w 1945 r. — „Droga do Kolobrzec”. A. Sroga odznaczony był Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

c. d. ze str. 1

sposób konstruktywny, a nie destruktywny.

Poza tym psychologia nie jest jeszcze nauką tak „twardą”, nie daje gotowych recept, jak w praktyce manipulować ludźmi. Politycy, menadżerowie i nauczyciele posługują się wiedzą psychologiczną, ale w praktyce jest to często wiedza „gorąca”, w przeciwieństwie do wiedzy naukowej zdobytej na drodze badań, lecz w trakcie potocznej obserwacji. Trzeba dodać, że jest to wiedza nierzadko oparta na błędnych założeniach i fałszywych chwytach, jak choćby mit o uniwersalnej roli kary.

Wiadomo, że kara powstrzymuje działanie, które

niknięto cybernetyzacji, bez-
działalność zaspołeczności, bez-
pieczeństwa i tożsamości. Je-
śli zaś procesy humanizacji
instytucji i życia społecznego
zostaną zahamowane, jeśli
rozwojowi techniki i zwie-
kszenie zysku stana się
głównym celem działania, to
— zdaniem wielu psycho-
analityków — katastrofa jest
nieunikniona.

Aby zilustrować, jak waż-
ny wpływ wywiera środo-
wisko na życie jednostki
przytoczę opowieść o kró-
lu-eksperymentatorze, który
w celach doświadczalnych
zamknął był jednego ze
swych poddanych w luksu-
sowej klatce w królewskim
ogrodzie. Człowiek w roli
królika otrzymał wszystko
w najlepszym gatunku. Jadał,
spiał po królewsku, tyle że
w klatce. Początkowo wię-
zien protestował głośnie:
„dość tych żartów, spóźni-

ności. Daję np. do komfor-
tu materialnego, ale nieo-
bojętnie mu są cele czyste
poznawcze, chce być wolny,
ale także bezcielesny. Sądzę,
że jest to bardzo ludzkie, a
dialektyka konfliktu jest
źródłem postępu. Rozwiązuj-
cie konfliktu, nieustannie
dokonując wyboru — czło-
wiek się rozwija. Heraklit
powiada nawet, że konflikt
jest ojcem i panem wszy-
stkiego. Szczęście nie pole-
ga więc na braku konfliktów,
lecz na ich umiejętnym
rozwiązywaniu dla dobra
jednostki i grup społecz-
nych.

— Jaki zatem jest por-
tret człowieka, malowany
przez współczesną psycholo-
gię?

— Jest potrójny.

Pierwszą wielką koncep-
cją człowieka, stworzoną
przez psychologów, jest kon-
cepcja behawiorystyczna.

w znacznym stopniu kli-
nicznym obrazem człowieka
jako niedoskonałego tworu
natury.

Wreszcie po trzecie psy-
chologowie stworzyli kon-
cepcję poznawczą. Zgodnie
z nią człowiek jest układem
biologiczno-społecznym, ak-
tywnie działającym w świecie.
Ogromną wagę w tym wi-
zerunku człowieka przykła-
da się do świadomości ludz-
kiej; według tej koncepcji
człowiek jest układem
przetwarzającym informację.
Jego zachowanie zależy
nie tylko od bieżących in-
formacji płynących ze swia-
ta zewnętrznego, ale także
od zakodowanej w pamięci
wiedzy, zdobytej w toku u-
czenia się i myślenia. Zwo-
lennicy tej koncepcji zwracają
uwagę, że człowiek jest
istotą samodzielną i twor-
czą. Nie będą ukrywać, że
ten pogląd jest mi najbliż-
szy.

— Wśród Pana publikacji
znajduje się również
„Szczęście po szwedzku”.
Ponieważ sporo Pan podró-
żuje, czy można się spo-
dziwać szczęścia po ira-
sku, amerykańsku lub in-
nych?

— Szwecja zainteresowa-
ła mnie jako kraj, w któ-
rym czynniki kulturowe,
techniczne, organizacyjne
i polityczne są na zjawisko
bardzo interesujące i bar-
dzo różne od tego, co ma-
my w Polsce. Sądzę, że zbir
esejów poświęconych Szwec-
ji. Jest to kraj doskonałej
techniki i racjonalizacji, ale
placi za to określoną cenę.

Aktualnie przygotowuję
się do wyjazdu do Japonii.
Mam pewne plany dotyczące
publikacji, w których
chciałbym pomieścić obser-
wacje i uwagi, dotyczące
odrębności kulturowej tego
kraju. Interesują mnie m.in.
cechy osobowości Japończy-
ka, takie jak wytrwałość
w pracy, stawianie sobie od-
ległych celów i ich realizacja,
także japońskie pojęcie
roli zawodowej. Są to zjaw-
iska zdecydowanie od-
miennie od analogii polskiej.
Dla przykładu: jeśli spy-
tać Polaka, jaki jest, opo-
wie o sobie doświadczenia, a
Japończyk będzie mówił o
idealnym ja, o celach jakie
powinien osiągać w pracy
zawodowej i życiu rodzinnym.

Wydaje mi się, że te ce-
chy osobowości związane z
tradycją kulturalną tkwią
bardzo głęboko i choć ame-
rykanizacja życia Japonii
jest faktem, to dotyczy ona
bardziej powierzchownych is-
tót zjawiska.

— Najnowsza Pana książ-
ka „Smutek spełnionych
baśni” należy już do litera-
tury pięknej. We wstępie
do tej kroniki w stylu scien-
tyficznym Stanisław Lem
napisał, że jest to książka
o tym, „co byłoby gdyby li-
czby uproszczone i współ-
czesnej nauki lub strachy
współczesnej cywilizacji
miały się urzeczywistnić
galopem”. Z lektury wy-
nika, że byłoby dziwacznie.

— Jest to humorystyczne,
groteskowe spojrzenie na
ludzką słabość, przywary
etc. Jako naukowiec nie mo-
gę sobie na takie spojrzenie
pozwolić, jako beletrysta —
tak. W krótkich opowiada-
niach chodzi mi przede
wszystkim o publicystyczne,
czasem żłobliwe poruszenie
problemu, z którym sty-
kam się jako psycholog.
Jest to przy tym książka,
która dowodzi, że ludzko-
ści nieobecne jest swiste,
zawodowe poczucie humo-
ru.

— Panie Profesorze, wy-
kład, który wygłosił Pan
dzisiaj nosi tytuł „Cieciarka
przed samopoznaniem”...

— Ludzie — przejawiają
dwójną postawę wobec sie-
bie. Z jednej strony dążą
do poznania własnej oso-
bowości, z drugiej — w wie-
lu sytuacjach unikają samo-
poznania. Stosownie uni-
ków z reguły należy do re-
jestru reakcji obronnych.
Jest to rodzaj ucieczki przed
nie zawsze korzystną praw-
dą o sobie. Przyczyny, formy
i konsekwencje ucieczki
przed samym sobą będą
treścią mojego wykładu.

— Dziękuję za rozmowę.
ANDRZEJ KOZIARA

razie była w Łomży na przyimiarce. To-
ga jest w kolorze bordo.

o wielkiego miasta nie tęsknił też
Adam GRABOWSKI, kierownik
Miejsko - Gminnego Domu Kul-
tury. A czego gość szukał? Tu w Go-
niądzu się urodził i tu został. Jego o-
jciec Stanisław Grabowski był przez 6
lat przewodniczącym Miejskiej Rady
Narodowej i pracował po jedenaście
godzin dziennie. Gdy Adam dążył uli-
ca, to nie jeden sąsiad zapytał o zdrowie
ojca.

Dom Kultury mieścił się w dużym
budynku, gdzie skupia się całe życie
kulturalne. Imprez jest dużo. Ogar-
niają nie tylko miasto, ale całą gminę.
Znane są najbardziej: „Nadbiebrzań-
skie lato” i „Ludowy festyn”, wypa-
dające akurat 22 lipca. Biorą w nich

będzie nad Biebrzą elegancko. Przywie-
ziono nawet tapczany. Stało to wszyst-
ko przez zime, a na wiosnę zabrano i
domki i tapczany. Gdzie, nie wiado-
mo. W ośrodku jest pawilon gastro-
nomiczny z niewielkim tarasikiem, w
sam raz dla turystów. Ale co z tego?
W pawilonie urządzono magazyn i tu-
ryści obchodzą go dookoła.

Ce zaś dotyczyło sportu, to jest tylko
sekcja szachowa. Drukarnia pikarskiej
nie sposób akompletować. Kiedyś był
w Goniądzu LZS, ale dawno przestał
istnieć. Może właśnie dlatego młodzież
nie garnie się do sportu?

Najstarsi mieszkańcy Goniądza
pamiętają, że były tu kłedybrow-
war, piekarnia, tartak, nad Czar-
ną Strugą pracowały 4 młyny wodne

Z tytułem najlepszego lektora



Rolnicy są bardzo zainteresowani nowościami — mówi
najlepszy lektor woj. łomżyńskiego.

Fot. Gabor Lorinczy

Z inicjatywą WOJE-
WÓDZKIEGO O-
ŚRODKA POSTĘPU
ROLNICZEGO w SZEPIE-
TOWIE od kilku lat pro-
wadzony jest w woj. łom-
żyńskim konkurs o tytuł
najlepszego lektora szko-
ła rolnicza. Celem tej
inicjatywy jest popularyza-
cja i metod przekazu
wiedzy, zachęcanie lektro-
rów do korzystania ze śro-
dków audiowizualnych w
działalności na rzecz pod-
noszenia kwalifikacji produ-
centów rolnych.

— Konkurs może być
wykorzystany jako okazja
do sprawdzenia umiejęt-
ności dydaktycznych pracow-
ników służb rolnych, urzę-

dów gminnych, instytucji
rolniczych — mówi kierow-
nik działu szkolenia
WOPR, ANTONI ŁUCZAJ.
— W tym roku zaprosili-
śmy do eliminacji wojewód-
skich pracowników służby
rolnej. Nie wszyscy docie-
niają rolę konkursu jako
szanse doskonalenia swych
umiejętności. Na czerdzie-
ci gmin zawiązo się tylko
dziewiętnastu pracow-
ników.

Od ubr. inicjatywę
WOPR zyskała rangę kon-
kursu krajowego. Niedaw-
no w Szepietowie odbyły
się eliminacje wojewódz-
kie. Najlepszym okazał się
JERZY BZURA. Drugie
miejsze przypadło MARII
ZAKRZEWSKIEJ, a trze-

cie — KRYSZTYNIE MU-
LEWSKIEJ.

Oto co mówi najlepszy
lektor w woj. łomżyń-
skim:

— Jestem w WZKR spec-
jalistą roślin włókni-
stych (len, konopie). Z różnego ro-
dzaju instytucjami pracu-
jącymi na rzecz rolnictwa
związany jestem od dzie-
ciństwa. Zdobycie do-
świadczenie zapewni mi
znajomość problemów.

Prowadząc zajęcia, na-
wiązuję do konkretnej sy-
tuacji w danej wsi. Staram
się wskazać możliwości po-
prawy. Dzięki temu łatwiej
mi nawiązać kontakt ze
słuchaczami.

Dokuczliwym problemem
jest zachwaszczenie plan-
tacji, szczególnie rdestami,
których nasiona są bardzo
podobne do lnu. Sądzę, że
tematowi „Walka z chw-
stami w lnie” poświęcę
moją prelekcję konkurso-
wą.

Jako pomocy używam
głównie przeźroczyste opra-
cowanych tabel, ale bez
nadmiernej ilości liczb.
Często korzystam też z po-
równań wyników uzyski-
wanych w sąsiedztwie przez
gospodarujących w podob-
nych warunkach. Bardzo
dopinguje to miejscowych
rolników.

Zawsze staram się pa-
miętać o nowościach. Rol-
nicy są nimi żywo zainte-
resowani. Utrzymuję ścisły
kontakt m.in. z Zakładem
Doświadczalnym przekazu-
jącym wyniki prowadzo-
nych prób. Taka powinna
być główna rola lektora
szkolenia rolniczego, któ-
rego nie zastąpi najlepiej na-
wet opracowana broszura
czy książka.

N. OMELCZENKO

Coopexim poszukuje producentów

Z interesującą i ważną inicjatywą wysta-
piło Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Han-
dlu Zagranicznego, organizując w
dniach 15-17 bm. w gmachu NOT w Bia-
łymstoku pokaz wyrobów poszukiwanych na
eksport.

Idea przyświecająca wystawie-pokazowi
jest szukanie producentów, którzy mogą roz-
szerzyć asortyment towarów wytwarzanych
na eksport, bądź też podjąć się produkcji
wyrobów dotąd nie produkowanych. Dotych-
czas współpracując z Coopeximem 23 jedno-
stki z trzech województw. Do udziału w wy-
stawie-pokazie zaproszono jednak 40 jedno-
stek — spółdzielni pracy, spółdzielni inwa-
lidzkiej oraz organizacji rzemieślniczych.

Coopexim reprezentuje na rynkach zagran-
icznych głównie polski przemysł spółdziel-
czy. Sprzedaje więc wyroby produkowane w
krótkich seriach, często unikalne, o wysokiej
jakości i walorach artystycznych, zawierające
niejednokrotnie duży wkład twórczej pracy
wysoko wykwalifikowanego fachowca, rzem-
ieślnika. Dlatego też oferta asortymentowa
przedsiębiorstwa jest bardzo szeroka.

Największe pozycje eksportowane przez

Coopexim, to konfekcja, galanteria kaletni-
czna, wyroby plecionkarskie, zabawki, wyroby
sztuki ludowej, ozdoby choinkowe, narzędzia
ogrodnicze, artykuły chemiczne oraz z grupy
1001 drobiazgów. Z reguły jest to eksport
bardzo opłacalny, bowiem sprzedajemy ro-
dzime surowce w formie przetworzonej.

Organizowana przez Coopexim w Białym-
stoku wystawa-pokaz jest dużą szansą dla
drobnej wytwórczości z trzech województw.
Produkcja na eksport umożliwia bowiem pod-
niesienie poziomu technicznego firmy, a tak-
że wejście w korzystne związki kooperacyjne.
Jednym słowem eksport stanowi szansę akty-
wizacji produkcyjnej drobnej wytwórczości.

W przeszłości niektóre spółdzielnie z nasze-
go regionu współpracowały z zagranicznymi
firmami, wytwarzając wyroby z powierzo-
nych materiałów i na technologicznych partnera.
Dzięki temu unowocześniły swój park maszy-
nowy. Obecnie Coopexim zabiega o rozsze-
rzenie form różnorodnych związków produk-
cyjnych i technicznych z zagranicznymi firmami.
Warto z tej możliwości skorzystać. (J.S.)

W Goniądzu wszystko pod znakiem Biebrzy. Restauracja — „Nad-
biebrzańskie”, klub sportowy — „Biebrza”, zespół amatorski — „Nutki
Nadbiebrzańskie”, gospodarstwo turystyczne — „Biebrza”, a ośrodek
wypoczynkowy „Okon” też z rzeką związany. Tylko kino ni z tego ni z
owego nazywano „Orion”. Nie ma co się dziwić tym nazwom, które są
ukłonem w stronę rzeki, najczystszej w regionie, a może i w kraju,
rzeki płynącej przez malownicze tereny, oddzielającej pola uprawne od
sławnych mokradeł Czerwonego Bagna.

Wszystcy tu znają historię swego
miasta. Goniądz, to stary gród
książąt mazowieckich. W 1509 ro-
ku przeszedł na własność Radziwiłłów,
a dawne kroniki mówią, że w XVI wie-
ku stał tu na skarpie „zamek o 4 wie-
żach”. Nie został z tej wieży żaden ka-
miek, nawet nie wiadomo gdzie stała ta
budowla strzegąca grodu.

Dawny szesnastowieczny port rzeczny
ucierpiał bardzo w czasie wojen szwedz-
kich. Miasto wówczas podupadło, straci-
ło na ważności. Tuż obok wyrósł
nagle Mońki, prześcignął Goniądz pod
każdym względem, a co gorsze, wypędził
jego mieszkańców w kompleksy. To się
daje odczuć.

Dzisiaj „goniędzaki” mówią trochę
żartem, trochę serio, że w roku 2057
Mońki obchodzić będą stulecie nadania
praw miejskich, a wtedy Goniądzowi
minie 5 wieków od chwili gdy stał się
miastem! Tych praw miejskich nadan-
ych w roku 1547 nikt nie odebrał.

Goniądz miał też swoich wielkich lu-
dzi, a najslawniejszy z nich, o którym
mówią encyklopedie był Piotr z Gonia-
dza, działacz ariński, o czym wie każ-
de dziecko w miasteczku.

Goniądz liczy dziś 1728 mieszkańców,
a cała gmina — 5780. Niestety, i tu nie
udało się zatrzymać odpływu młodych
do miast. Wprawdzie, nawet najbardziej
oddaleni od miejsca urodzenia, pamię-
tają o rodzinnych stronach i choć zię-
czą mu swego wielkiego, najlepszego,
nie wracają. Wiele z nich należy do Towar-
zystwa Miłośników Goniądza. W sa-
mym Białymstoku jest ich 60. Ci co
zostają są bardzo aktywni, bo któż mo-
że mieć tyle serca dla swego miasta
jak oni?

Dzisiaj „goniędzaki” mówią trochę
żartem, trochę serio, że w roku 2057
Mońki obchodzić będą stulecie nadania
praw miejskich, a wtedy Goniądzowi
minie 5 wieków od chwili gdy stał się
miastem! Tych praw miejskich nadan-
ych w roku 1547 nikt nie odebrał.

do fryzjera by następnie stanął
przed młodą parą i udzielił jej ślubu.
To uroczyste uroczyste. Poza lewami
własnie na takie uroczystości. Oprócz
młodej pary zobaczy przed sobą 60, a
może i 80 gości weselnych. Panna młoda
będzie w powiewnym welonie, a ca-
ła swita wystrojona, że hej. Przed Urzę-
dem Gminy ustawili się sznur samocho-
dów różnych marek, wśród których
pyszni się będą lady i polonezy.

Dom Kultury mieścił się w dużym
budynku, gdzie skupia się całe życie
kulturalne. Imprez jest dużo. Ogar-
niają nie tylko miasto, ale całą gminę.
Znane są najbardziej: „Nadbiebrzań-
skie lato” i „Ludowy festyn”, wypa-
dające akurat 22 lipca. Biorą w nich

udział wszystkie najlepsze zespoły
amatorskie z gminy. Program
jest tak ułożony, że dla każdego coś
miego. Są więc turnieje wsi, a każda
chce się pokazać z najlepszej strony,
jest krasowidzki turniej softbo-
w i wiele przy tym radości, bo ludzie tu
wygadali, jest turniej przadek i ry-
walizacja, kto na kolowroku uprzedzi
najdłuższą nit. Wspomnieć trzeba je-
szcze o konkursach śpiewających i ta-
kich rozgrywkach jak walenie na
stóp po butelkę szampana albo peto
klebasy.

Bawia się swol i ci z innych miast,
którzy nad Biebrzą spędzają lato. A
jest ich wielu. Często mieszka prywat-
nie, u zaprzyjaźnionych gospodarzy,
część w ośrodku campingowym. Ale
tak po prawdzie, to za ten ośrodek
goniędzaki się tylko wstydzą.

Ośrodek prowadzi Łomżyńskie
Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycz-
nej „Biebrza”. Domki są już stare,
brak sanitariatów. Kiedy jesienią przy-
jeżdżają elementy na 8 nowych dom-
ków, zaświtała nadzieja, że nareszcie

udział wszystkie najlepsze zespoły
amatorskie z gminy. Program
jest tak ułożony, że dla każdego coś
miego. Są więc turnieje wsi, a każda
chce się pokazać z najlepszej strony,
jest krasowidzki turniej softbo-
w i wiele przy tym radości, bo ludzie tu
wygadali, jest turniej przadek i ry-
walizacja, kto na kolowroku uprzedzi
najdłuższą nit. Wspomnieć trzeba je-
szcze o konkursach śpiewających i ta-
kich rozgrywkach jak walenie na
stóp po butelkę szampana albo peto
klebasy.

Bawia się swol i ci z innych miast,
którzy nad Biebrzą spędzają lato. A
jest ich wielu. Często mieszka prywat-
nie, u zaprzyjaźnionych gospodarzy,
część w ośrodku campingowym. Ale
tak po prawdzie, to za ten ośrodek
goniędzaki się tylko wstydzą.

Ośrodek prowadzi Łomżyńskie
Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycz-
nej „Biebrza”. Domki są już stare,
brak sanitariatów. Kiedy jesienią przy-
jeżdżają elementy na 8 nowych dom-
ków, zaświtała nadzieja, że nareszcie

Goniądz od nowa odkrywany

Po uroczystości obowiązkowy toast —
zdrowie nowożeńców. Korki od szam-
pana strzelają na korytarzu, bo butelki
trzeba umieć otwierać. Pozalewali go-
ście sały ślubów, dywan i foteliki więc
pani kierownik każe teraz napieniać
kieliszki na korytarzu, bo szkoda urzę-
dowego sprzętu.

To są piękne uroczystości i pani Broni-
sława zawsze jest wzruszona. Ślubów
w Goniądzu nie tak wiele, nie to co w
mieście większym, gdy ślub goni za
ślubem i nie ma gdzie gościć pościelić.
W Goniądzu na Wielkanoc na przykład
tylko jedna para przysięgała sobie wie-
rność dożgonną. W ciągu roku ślubów
jest zaledwie 50. Mało młodzieży, a
dziewczyny trzeba szukać i kusić to la-
da, to polonezem. Młodzi uciekają do
większych miast. Pani Bronisława im
się dziwi. Tu spokojnie, nie ma pośpiechu,
można świnkę hodować i kury. Życie
łatwiejsze.

Już niedługo pani kierownik USC przy
udzielaniu ślubów będzie ubrana w to-
gę. Jak to wygląda jeszcze nie wie. Na

łaźnia miejska była. Wojna zniszczy-
ła wszystko wraz z księgami para-
fialnymi. Zburzone w 80 proc. miasto
odbudowało się w ostatnich latach.
Domy tu nowe, piętrowe, stawiane na
wzór „willi” z wymyślnymi elewacja-
mi. W tym roku przygotowane dal-
szych 28 placów pod budowę indy-
widualnych domów.

Świadczy to o zamożności gospodar-
zy. Fakt, że wielu z nich nadaje sz-
ku po powrocie z Ameryki, ale też
wielu dorabia się na miejscu, prowa-
dząc wzorowe gospodarstwa.

W gminie Goniądz istnieją już 42
gospodarstwa specjalistyczne. Do naj-
lepszego należą mieszkańcy wsi. Tak jest
w Smogorowie Goniądzkiej, gdzie soły-
sz Stanisław Józwicki, w Kramkow-
ce Małej, gdzie sołty Władysław Cy-

bulski daje najlepszy przykład. Ła-
żenia dobrej pracy w gospodarstwie z
działalnością społeczną. Dzięki staraniu
władz gminnych, w tym roku w 2
wsiach Szafranki i Dawidowizna roz-
poczęcie się budowę wodociągu. Również
Goniądz otrzyma wkrótce wodociąg, bo
coż to za miasto bez wody bieżącej?

—

Wszyscy przygotowują się do
wiosny, której nieśpiesznie w
tym roku z nadejdzie. Dyrek-
tor SKR JAN WOTULOWICZ mówi,
że prace wiosenne już są opóźnione o
tydzień albo i więcej. Choć to początek
kwietnia, na polach leży śnieg, a
mieszkańcy wsi położonych nad Bie-
brzą z lękiem patrzą na rzekę, czy się
nie rozkaprysi jak w roku ubiegłym.

SKR znajduje się na samym krańcu
miasta. Na wielkim placu stoją go-
towe do wiosennej akcji maszyny. Sta-
ły tam przez całą zimę.

—

35 milionów złotych pod gołym
niebem — mówią pracownicy SKR-u,
którym serce się kraje gdy patrzą na
spręż, na kombajny zwiszące, nisz-
czące w czasie zimy na mrozie i śnie-
gu. SKR stara się u swoich władz
nadzórnych o budowę wiaty. Ile ona
kosztuje? Najwyżej pół miliona zło-
tych. W porównaniu z majątkiem, któ-
ry zabezpieczy, jest to kropla w mo-
rze. 82 pracowników SKR-u narzeka
na warunki socjalne, których praktycz-
nie nie zapewniono im w ogóle.

Goniądzki SKR ubiega się też o wła-
ną stację diagnostyczną. Koszt też jest
niewielki. A korzyści? Wystarczy
przykładać. Po to, aby ustawić świat-
ła, zmienić olej, na każdy najmniej-
szy przegląd trzeba jeździć do Szczu-

czyzna — 60 km, albo do Grajewa rów-
nież odległego. Traci się co najmniej
10 godzin, nie mówiąc o paliwie. Ciąg-
ników jest w gminie sporo. Np. we wsi
Białosuknie ma go prawie każdy rolnik.
W innych wsiach, to samo. Wied
nowocześnie i wymagania wzrastają.

—

Czym słynie gmina Goniądz o-
becnie? Na takie pytanie go-
niędzaki nie odpowiadają, tylko
się dziwią, że są jeszcze ludzie, któ-
rzy nie słyszeli o Czerwonym Bagnie,
Moczarze, że zajmujące połowę gminy,
są przecież jednym miejscem w kra-
ju, a może nawet i w Europie, gdzie
nie trafił jeszcze człowiek z meliora-
cją i chemizacją. Dzięki czemu Cze-
wone Bagno stało się przyrodniczym u-
nikatem. O nim każdy mieszkaniec
gminy może mówić godzinami. O mok-
radiach, które uginają się pod stopami i
falują jak morze, o pustej i smutnej
przeźrzeni poprzecinanej kępami ol-
chy i brzozy, o grądach, trawie koszo-
nej latem i śniegiem zimą, gdy
mokradła zamarzają. Są tu rośliny tak
rzadkie, że niektórych z nich nie
ma nawet w atlasach.

Czerwone Bagno było schronieniem
dla partyzantki w czasie ostatniej woj-
ny. Iu tu ludzi zginęło, ile wsi spalo-
no, ile ofiar pochłonięty bota? Dziś są
ostoją czarnych bocianów, batalionów,
wilków i losi przede wszystkim. Ktoś
już widział tu pierwsze tej wiosny czy-
żki. Dziwny czar mają te bagna.

Każdego lata, przyjeżdżają tu pra-
cownicy Instytutu Polskiej Akademii
Nauk, bo jest to już jeden z ostatnich
skrawków ziemi, gdzie wszystko żyje
po dawnemu, od prawników, bez in-
gerencji człowieka. Więc może da się
uchronić Czerwone Bagno i dorzecze
Biebrzy?

Ziemia goniądzka zaczyna być od-
krywana od nowa.

ANNA ZAREMBINA

W MIESIĄCU PAMIĘCI NARODOWEJ

Człowiek, który się rodzi, niczego nie wybiera. Ani chromosomów, ani sytuacji ogólnej, ani środowiska rodzinnego. A przecież wszystko to składa się na jego osobowość. Nie ma jednak nic do powiedzenia. Dostaje takie warunki, jakie dostaje i musi je przyjąć. Jednak jego sprawa jest to, co z nimi zrobi. To już zależy wyłącznie od niego.

Zyć Eleonory Brenneisen jest doskonałym przykładem fizycznego, a przede wszystkim moralnego zwycięstwa nad całym spłotem dramatycznych wydarzeń okresu II wojny światowej, które łamały najtwardsze charaktery, niszczyły to, co w każdym z nas najcenniejsze — osobowość i wiarę w drugiego człowieka.

Dymiące przez lata kombinaty śmierci, produkt hitlerowskiej wizji nowego ładu i porządku, setki tysięcy i miliony okupujących śmierć bliskich.

Ogrom przeżytych cierpień, które trudno ogarnąć myślą nam, urodzoną i wychowaną w innych czasach, poza kilkunastoma nadplanowymi zmartuszczeniami i nerwowym drżeniem ręki wyciągniętej na powitanie, nie pozostawia w postaci Eleonory Brenneisen widocznych znaków, które wyróżniałyby ją spośród setek innych kobiet. Dopiero w miarę przetrwania kart pamięci, kiedy z chaosu pogmatwanych przez czas faktów i wydarzeń wyłaniały się kontury, jakie tragicznego momentami życia, rysy mojej rozmówczyni przeobrażały się i zmieniały. Przechodziła raz jeszcze to, co trwało zaledwie moment w historii, a wypełniło całe jej życie.

Urodziła się w Suwałkach w pierwszym roku bieżącego stulecia. Dzieństwo i młodość upłynęły w czasach następujących, międzywojennych konfliktów i silnego wrzenia rewolucyjnego, które objawiły się wypuchem pierwszej wojny światowej. Okres ten zapisał się w pamięci Eleonory Brenneisen wielokrotnymi ewakuacjami przeprowadzającą do Pskowa i śmiercią ojca, która wstrząsnęła do głębi młodą dziewczyną.

Rok 1918 przyniósł ze sobą wolność. Skonczyły się czasy poniewierki i niepewności jutra, a rozpoczął okres obudowy życia rodzinnego. Pierwszym jej etapem była konieczność podjęcia pracy. Dyplom gimnazjalny, a przede wszystkim chęć bycia pedagogiem skierowały młodą Eleonorę do szkolnictwa.

Od tego czasu — wspomina — rozpoczęła się, trwająca z górą pięćdziesiąt lat, moja przygoda ze szkołą. Były to lata satysfakcji i radości, czasami także niepowodzeń, ale w sumie najpiękniejsze lata mego życia. Jeszcze w tej chwili, pomimo emerytalnego wieku, czuję się duszą i ciałem związana z Wykonanym przez tyle lat zawodem. Do tradycji należą moje spotkania po latach z byłymi wychowankami. Niejednokrotnie są to ludzie piaszczący obecnie odpowiedzialne stanowiska i nie bez dumy znajduję w ich osiągnięciach część swojej pracy.

Zanim jednak Eleonora Brenneisen doznała tych pięknych chwil, dane jej było przeżyć piekło na ziemi, jakim były długie lata obózowego trybu, pod którym ogniem rozpalili ludzie butnie wykorzystujący słowa „Deutschland, Deutschland über alles”.

A zaczęło się to wszystko pamięt-

nego września 1939 roku. Zaczęło się paradoksalnie. Przyszła więźniarka osławionego Ravensbrück pierwsze dni września przesiedziała w suwalskim areszcie. Obecnie brzmiące nazwisko i wyznaczenie ewangelickie wystarczyły, aby Bogu ducha winną kobietę zasrezerować w poczet członków hitlerowskiej V Kolony. Sprawa wyjaśniona została dość szybko, ale pozostał w głębi serca żal.

Minęły wrzesień, październik i listopad. Krzepły i stawały się coraz bardziej bezwzględne władze okupacyjne. Zbliżała się wiosna. Ludzie kręcili gąkami ukrytych przed okupantem radiodiodami, oczekując z niecierpliwością wiadomości o zapowiadanej aliantkiej ofensywie. Ale spodziewane wyzwolenie jakoś nie nadchodziło. Nadszedł natomiast pamiętny dla Eleonory Brenneisen dzień 7 kwietnia 1940 roku. Na wydarzenie tego dnia zło-

resa Zawadzka, Zofia Grochowalska i młoda studentka Bronisława Szczepanowicz...

Początkowo nie traktowały aresztowania poważnie. Wydawało im się, że jeszcze kilka dni i wszystko „rozjeżdżi się po kościach”. Na ziemię sprowadził je dopiero wyrok śmierci wykonany na Mariannie Smolarek, w mieszkaniu której znaleziono broń — pozostałość po wrześniowym pobycie jednego z członków rodziny, ówczesnego podoficera Wojska Polskiego.

23 kwietnia wprowadzono aresztowane z cel i pod eskortą uzbrojonych esesmanów odtransportowano na suwalski dworzec kolejowy. Zapakowane po kilkadziesiąt w jednym wagonie przylądki się formowały kolumną napływających z różnych stron nowych grup. Po długotrwałym przelecie zapelniono więźniami wagony i po godzinie ruszyły.

Z piekła - do życia

żył się cały ciąg wypadków związanych z zarządzeniem Heinricha Himmlera, dotyczącym utworzenia listy narodowosocialistycznej (Deutsche Volksliste). Umieszczono na niej także nazwisko Eleonory Brenneisen, „Reichsdeutsch” — I grupy. Potrzebny był tylko podpis...

Zdecydowana odmowa zadeklarowania narodowości niemieckiej okazała się brzemieniem w skutkach. 7 kwietnia 1940 roku Eleonora Brenneisen została aresztowana.

Pamiętam ten dzień — wspomina — jakbym przeżyła go wczoraj. Piękna, wiosenna niedziela. Na ulicach tłumy ludzi. Nie widziałem uśmiechniętych twarzy. Znajomi wymieniali półgłosem uwagi o krążącej po mieście pogłosce, że Niemcy przygotowują masowe aresztowania.

Zabrano mnie z ulicy. Gestapowiec z towarzyszącym mu wojsko-deutschem, dumnie obnoszącym zieloną opaskę, pozwolenie na krótkie pogonienie z rodziną, wezwał, do którego wrzuciłam kilka niezbędnych drobiazgów i szara więzienna cebra. A w niej pięć towarzyszek niedoli, nauczycielki: Marianna Smolarek, Stefania Marszewska, Te-

Pierwszą stacją docelową, jak się później okazało, był przymusowy oboz pracy w Działdowie. Miejsce to moja rozmówczyni określiła jako... „przedsiónek piekła”.

„Godzinami trwające apele, ciężka praca, bicie korbami karabinów, kopanie i wymierzanie więźniom przez wybitych wszelkich uczuć esesmanów, wyrażone metody tortur, przysięganie się w wymyślnym, pełnym zaangażowaniem w pracy pedagogicznej i umiejętnością zjednięcia sobie najbardziej niesfornej klasy, zapisała piękną kartę w historii szkoły.”

Współpracownicy i wychowankowie podkreślają zwłaszcza poczucie sprawiedliwości i stanowczość, które cechowały Eleonorę Brenneisen w jej postępowaniu.

Rok 1972, to pożegnanie ze szkołą. Nie bez żalu, ale z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku przechodziła Eleonora Brenneisen na zasłużony odpoczynek.

W pamięci tych, którzy się z nią kiedykolwiek zetknęli pozostała przykładem człowieka, który przeszedł tak wiele, tak wiele potrafił przekazać innym. Eleonora Brenneisen uhonorowana została Orderem Odrodzenia Polski, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Złotą Odznaką ZNP oraz wpisana do Księgi Zasłużonych dla Oświaty i Wychowania w województwie suwalskim.

ZYGMUNT HALICKI

W Soldanach szczyt



Przy pakowaniu nawozu ogrodniczego pracują — Mirosław Grysiak i Franciszek Sokółowski.

Pierwsze dni kwietnia, to prawdziwy szczyt wywozu wapna z kopalni w SOLDANACH koło Giżycka. Kiedy odwiedziłem ten zakład na swoją kolej oczekiwało kilkadziesiąt ciągników z rejestracją suwalską i łomżyńską.

— Każdego dnia w tym okresie — mówi kierownik działu technicznego, TADEUSZ MIESZKOWSKI — przyjeżdża do nas po wapno ponad 200 ciągników, które odbierają 1000 i więcej ton towaru. Nasi główni klienci to SKR-y z województwa suwalskiego i łomżyńskiego, a także PGR-y ze wschodniej części woj. olsztyńskiego.

W 1979 roku zakład sprzedał 161 tys. ton wapna. Tegoroczny plan zakładu dostawę 164 tys. ton. Soldany znane są także z produkcji nawozów do uprawy warzyw i kwiatów. Mieszkańcy „Azofoska” i „Flos” zdołali sobie coraz większe uznanie u odbiorców. Są one wytwarzane w bardzo skromnych warunkach. Do produkcji „Flosu” wykorzystuje się tu starą tabletarkę, którą sprostowano z „Polfy”. Tam już nie zdawała egzaminu. Tu prawie idealnie, nadal spraca i to z nadwyżką, włożone w nią kiedyś dewizy. (stk)



Operator koparki — Kazimierz Pardo miał do zadośćkondunk kilkadziesiąt ciągników.



Tego dnia najwięcej ciągników przyjechało z województwa łomżyńskiego. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

CZYTELNICZY REDAKCJA

NIE NAJLEPIEJ MŁODYM W MOCHNATEM

Niedawny artykuł w „GW” o krzywdzie jednej ze starszych mieszkanki wsi Mochnate zmobilizował mnie do napisania tego listu. Otóż nie tylko jednostkom dzieje się u nas nie najlepiej. Niektóre zaniedbania dotyczą wszystkich mieszkańców.

Checiałbym poruszyć sprawę młodzieży. Na początku lat 70-tych zbudowano u nas remizę strażacką i pawilon handlowy, co przyniosło duży zadowolenie, zwłaszcza, że w remizie odbywano umieszczenie Klubu Rolnika i dużej sali tanecznej na wieczorne i uroczyste wesela. Do czasu zakończenia budowy tego obiektu klub został przeniesiony w małej, wypożyczalnię chaty i od 1972 roku rozpoczął swoją działalność. Młodzież brała też czynny udział w pracach społecznych przy budowie remizy. Ukończono ją w 1976 r., ale z konieczności jej poniesienie na potrzeby Szkoły Podstawowej w Mochnacie. Młodzież miała tam coraz mniej miejsca i coraz większe kłopoty z organizowaniem imprez, a zwłaszcza zabaw tanecznych, na które trzeba było specjalnie zezwolenia z Urzędu Gminy, choć nie było to zabawy dochodowe. W tym miejscu chciałbym zapytać: co wynika z dawnych obietnic? Czy nie lepiej było skromniej planować, ale dotrzymać słowa? Wymaga tego zdrowie psychiczne społeczeństwa. Tymczasem stary Klub Rolnika grozi zawaleniem, zniszczonego telewizora już nikt nie może naprawić, koło LZS nie ma ani skrawka boiska do ćwiczeń. Tymczasem nikt nie słucha skarg i narzekania naszej młodzieży. Wpadamy w szkole w nagi, nie mając nic ciekawszego do roboty. Czy to będzie procentować w przyszłości?

Stały czytelnik ze wsi Mochnate

DLA KOGO SKLEP?

Mieszkańcy Starosiele, chcący korzystać z pobliskiego sklepu spożywczego przy ul. Nowosielskiej, mają poważne kłopoty z robieniem zakupów, gdyż personel traktuje klientów — jak to z praktyki wynika — jako zło konieczne. Sklep czynny jest w kratkę, a nierzadko zamyka się go na parę tygodni. Zaopatrzony jest poniżej krytyki. Czy rzeczywiście są aż takie kłopoty z ustaleniem pracy tej placówki we właściwy sposób? Mieszkańcy narzekają zdenerwowani i mają rację.

E. Sadowski Starosiele

PIWOSZE PRZESZKADZAJĄ...

...zarówno w pracy personelu sklepu spożywczego „Społem” przy ul. Nowogrodzkiej 6 „a”, jak i klientom tu zaopatrującym się w podstawowe artykuły. Sprzedawane w sklepie piwo pije się w przedsiódku lokalu sklepowego, mimo wywieszki zabraniającej urządzania piwiarń w tym miejscu. Ostatnio zwróciłem na ten temat uwagę dwu młodym piwosom i zostałem wywołany najgorszymi słowami. Prosiłem kierownika sklepu o wezwanie patrolu MO, ale kierownik z doświadczenia wiedział, że Niemole to pomoże, gdyż za chwilę zjawia się kolejni amatorzy piwa naruszający zakaz picia na progu sklepu. „Jesteśmy beznadzi — tylko likwidacja sprzedaży tego trunku w naszej placówce może przełamać dotychczasowy problem”. Rozumiem potrzebę zaopatrywania mieszkańców w piwo, ale słysząc kierowane do mnie słowa podchmielonych piwoszy, zacząłem się zastanawiać, czy to nie ja sam zawiniłem, że w ogóle zareagowałem na szkodliwe zjawisko.

Br. L. (nazwisko i adres znane red.). Białystok (Opr. Ag)

Śladem krytyki

SZKOŁY PRZED WSZYSTKIM

Po krytycznym liście w rubryce „Czytelnicy Redakcja” na temat niedogrzania klas szkolnych w Starych Juchach w styczniu, otrzymaliśmy wyjaśnienie Naczelnika Gminy w Starych Juchach — mgr inż. Witolda Żocha. Czytamy w nim, iż: „Rzeczywiście w ciągu sezonu ogrzewczego brakowało opału z powodu nieotwierania węgla i koksów przez GS w zamawianych ilościach.

— Jednocześnie nadmieniam — píše Naczelnik — że czuwać osobiście nad rozdzielaniem opału i zawsze szkoły otrzymują go w pierwszej kolejności przed innymi instytucjami, według obowiązujących zasad.”

BĘDZIE ALKOHOL ALE I KONTROLE

Wydrukowaliśmy list mieszkanki wsi Trojanowa, skarżących się na nadmierne spożycie alkoholu przez młodzież wskutek niewłaściwego funkcjonowania miejscowego sklepu PSP. Z WZSR „Samopomoc Chłopska” w Łomży otrzymaliśmy pismo, w którym czytamy:

„...Sprawa ta była przedmiotem przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego. W dn. 22 lutego odbyło się też zebranie wiejskie, w którym

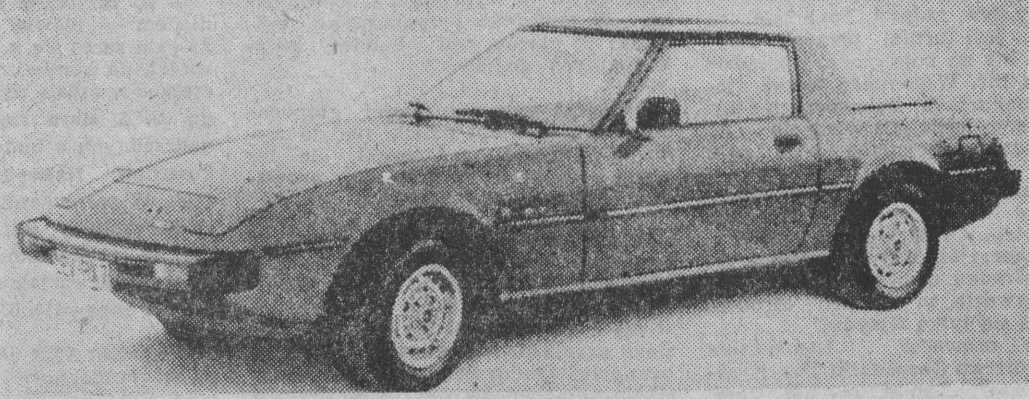
uczestniczyli 34 osoby, w tym 9 kobiet. Z wyjątkiem 3 osób, wszyscy pozostali oceniali pozytywnie działalność miejscowego PSP. Analizując te wypowiedzi, stwierdzamy, że zarzuty dotyczące pracy sklepu są słuszne i włączone przez osoby będące w sąsiedzkim konflikcie ze sprzedawcą. Urząd Gminy w Łukowie stwierdził, iż dotychczas nie wpłynęło do nich żadna skarga i nie ma żadnych krytycznych uwag do działalności PSP. Rozumiemy, że komisja komisji posterunku MO w Łukowie nie widzi przyczyn, aby należało uchylić za sprzedaży napoje alkoholowe. W księgach sklepu i wnioskach nie stwierdzono negatywnych uwag.

Jednocześnie informujemy, iż Zarząd GS „Sch” w Łukowie zobowiązał się zwiększyć częstotliwość kontroli w tym punkcie, aby wyeliminować spożywanie napojów alkoholowych w sklepie. Ponieważ zarzuty zawarte w skardze nie potwierdziły się, nie widzimy potrzeby uchylenia tych napojów ze sprzedaży w tym punkcie.”

OD REDAKCJI: — Pierwsza odpowiedź — Naczelnika Gminy w Starych Juchach — zapowiada poprawę sytuacji w sprawie ogrzewania pomieszczeń szkoły. Natomiast nie mamy pewności czy wszyscy mieszkańcy Trojanowa będą zadowoleni z odpowiedzi WZSR w Łomży. Chyba że obiecały kontrole rzeczywiście wpłyną na poprawę pracy punktu sprzedaży i alkohol przestanie być powodem rodzinnych zmartwień. (Ag)

Moto ramka

Pojęcie o powadze sytuacji na zachodnim rynku motoryzacyjnym dają długie szeregi liczb obrazujących wzrost japońskiego eksportu. Na alarm biją nie tylko producenci samochodów i motocykli, do ukrócenia japońskiego importu coraz częściej nawołują prasa i radio. Te prasowo-radiowo-telewizyjne alarmy są dość przewrotne. Z jednej strony zamieszczają się i pokazuje samochody „Made in Japan”, z drugiej zaś, nawołuje do popierania produkcji rodzimej.



NA ZDJĘCIU: „doskonałość na kołach”, czyli sportowa Mazda RX-7 z wirującym tłokiem i klasycznymi rozwiązaniami nadwozia. Repr. K. Świdziński

Japończycy w natarciu

Nieależnie od reklam i akcji protestacyjnej, samochody i motocykle japońskie są sprzedawane w olbrzymich ilościach. W USA sprzedano — dane za ubiegły rok — o 30 proc. więcej produktów Toyoty, o 46 proc. więcej Datsuna i o 80 proc. Mazdy. Do tego należy dodać motocykle Kawasaki, Honda i Yamaha. Przed naporem produktów japońskiego przemysłu motoryzacyjnego opierają się jedynie kraje socjalistyczne, chociaż i tutaj czy-

czy to przede wszystkim postawione na odpowiednim poziomie serwisu. Ktoś powiedział, że nie ma z tych samochodów, jest tylko zły serwis. Jeśli Japończycy rozumują według tej zasady — a wszystko wskazuje, że tak — to zadbali o właściwie zorganizowaną sieć stacji naprawczych oraz sklepy z częściami i akcesoriami. Właściwie urządzone zaplecze techniczne pozwala im na traktowanie swoich produktów jako najlepszych na

mieszka, jest to dla nich prawie pełnia szczęścia. Japońscy projektanci i konstruktorzy wyprzedzili swoich kolegów w opracowywaniu samochodów ekonomicznych i trwałych. Wbrew przewidywaniom o wozie z silnikiem Wankla, Mazda doprowadziła do takiego stanu, że jej samochody z tymi silnikami są zarówno ekonomiczne, jak konkurencyjne w swoich osiągach. Jeden z ostatnich modeli Mazdy — RX-7 odznaczony jest najwyższym wyróżnieniem w swojej klasie. Podobne porównania można robić w odniesieniu do innych wozów japońskich europejskich. Wyniki są bardzo różne, ale skutkiem jest to, że japońskie samochody japońskie i chętniej kupowane. I co w tym jednak siłą? JANUSZ GRYSIAK

Ostatnie lata przyniosły w wielu krajach wybitny postęp w pracy nad doskonaleniem zwierząt gospodarskich. Głębsze poznanie tajemnic genetyki, rozrodu, żywienia i innych dziedzin zootechniki determinowało skalę osiągnięć w tym zakresie.

Czym może pochwalić się nasz region? Na co liczymy w najbliższych latach? Czy możliwe jest w naszych warunkach osiągnięcie wydajności mlecznej w granicach np. 5 tys. litrów rocznie? Na te tematy rozmawiamy z mgr inż. Stanisławem GALINSKIM, zastępcą dyrektora Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Białymstoku.



Dobra plus najlepszy

— Jaki jest profil działalności Stacji, która obejmuje województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie?

— Stacja nasza pracuje od 1959 roku. Stopniowo rozszerzała się jej kompetencja, a zadania wrosły szczególnie po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego. Obecnie koordynujemy działalność placówek wojewódzkich: Porosły, Piątnica i Olecko, nadzorujemy je i udzielamy wszechstronnej pomocy. Nasi pracownicy prowadzą ocenę, selekcję, badania mleka na zawartość tłuszczu i białka oraz księgi zarodowe. Zajmujemy się hodowlą bydła, trzody chlewnej, owiec, koni, zwierząt futerkowych, drobiu i pszczoł.

— Jakie zmiany w hodowli i chowie bydła nastąpiły w ostatnich trzydziestu latach?

— Na początku lat pięćdziesiątych dominowało w naszym regionie bydło polskie czerwone. Było ono dostosowane do istniejących wówczas warunków i dobrze spełniało swoją rolę. W miarę jak poprawiały się warunki bytowania oraz rosła kultura rolna zmieniały się potrzeby i możliwości. W części zachodniej woj. suwalskiego zaczęto wprowadzać bydło nizinne czarno-białe. W latach sześćdziesiątych rozszerzono to na rejon Elż, Olecko, Gołdap, Suwałki i Sejny. Te bardziej wydajne rasy bydła postanowiono wprowadzić w roku 1969 w rejonach Zambrowa, Augustowa i Moniek. Do pozostałych ras nie trafiła na początku lat siedemdziesiątych.

Pod tym względem w najlepszej sytuacji jest obecnie woj. suwalskie — około 90 proc. pogłowia, to było rasywo. W woj. łomżyńskim stanowi ono około 70 proc., a w woj. białostockim — około 60 proc.

— Z tego wynika, że głównym czynnikiem postępu w hodowli była wymiana ras,

na bardziej szlachetne i wydajne.

— Niezupewnie. Równoległe z wymianą ras była prowadzona praca nad uszlachetnianiem całego pogłowia. Wprowadzenie rozplodników ncb na dany teren powodowało, że można było ich użyć do krzyżowania z bydlęciem miejscowym, co dawało dobre rezultaty: zwiększała się waga cieląt, wzrastał — jak to określała zootechnika — kaliber, polepszały się mleczność i umięśnienie. Do roku 1974 w rejonach, gdzie była przewaga bydła polskiego czerwonego, używano do rozplodu buhajów rasy duńskiej czerwonej, głównie w celu poprawy mleczności krów. W roku 1974 poszedł pod nóż ostatni rozplodnik o umaszczeniu czerwonym w stacji Bielsk Podlaski (mamy nawet jego historyczne zdjęcie).

Przez pewien czas eksperymentowano u nas z rasą dżerską mającą na uwadze przede wszystkim poprawę zawartości tłuszczu w mleku. Dawało to z jednej strony korzyści, bo procent tłuszczu sięgał 5, a nawet 5,4, ale z drugiej strony pogarszały się walory rzeźne. Dlatego w roku 1965 zaczęliśmy używać w pracy hodowlanej buhajów rasy szarolek, które znacznie polepszały cechy mięsne potomstwa.

— A więc na terenie naszych województw zmieniły się metody doskonalenia pogłowia. Jak oceniamy obecnie postęp np. w mleczności krów?

— Między rokiem 50 a 60-tym średnia wydajność mleczna była oceniana na 1400—

— 1600 litrów. W ciągu 20 lat pracy hodowlanej została ona zwiększona o około tysiąc litrów od krowy, przy czym najlepsze wyniki osiąga obecnie woj. suwalskie. W tym czasie wzrosła również wartość rzeźna bydła. Dawniej kupowano w I klasie tylko 2—3 proc. sztuk, a obecnie do klas ekstra i I zalicza się od 60 do 70 proc. Oczywiście zaszyły pewne zmiany w zasadach klasyfikacji, ale i tak postęp jest bardzo duży.

— Na co obecnie kładzie się główny nacisk w pracy hodowlanej?

— Zmierzamy przede wszystkim do dalszej poprawy mleczności krów w naszym regionie. Większą wydajność mięsna łatwo uzyskać nawet przy jednorazowym krzyżowaniu. Potomstwo już w pierwszym pokoleniu posiada lepsze parametry ilościowe i jakościowe. Praca nad poprawą walorów mlecznych trwa wiele lat. Chodzi o to, że wartość rozplodnika może być oceniona pośrednio — na podstawie porównywania wydajności córek. Duża możliwość daje mrożenie nasienia które w takim stanie może być przechowywane przez wiele lat. Dzięki temu mamy zapas nasienia (około 200 tys. porcji) od rozplodników wysokiej wartości, z których większość już

nie żyje. Ostatnio używaliśmy do inseminowania nasienia przechowywanego w ciekłym azocie 12 lat, które pochodziło z Instytutu Zootechniki w Balicach.

— Stawia to szanse przyspieszenia prac hodowlanych, dzięki wykorzystaniu nasienia od najlepszych rozplodników. Są także możliwości importowania go nawet z najdalszych zakątków naszego globu.

— Do ubiegłego roku stosowaliśmy w naszym regionie nasienie pochodzące od najwybitniejszych sztuk w kraju. Oprócz tego otrzymaliśmy je ze Szwecji i Danii, a w tym roku z Nowej Zelandii. Ta ostatnia dostawa ma dla nas szczególne znaczenie, bowiem bydło z Nowej Zelandii charakteryzuje się wybitnymi walorami mlecznymi. Już w pierwszym pokoleniu otrzymujemy się krowy, które — w porównaniu z krajowymi — dają rocznie około 20—25 kg tłuszczu więcej. Podobne rezultaty daje rasa holendersko-fryzyjska. Użyliśmy jej w roku ubiegłym, w nasieniu 14 tys. krów. Potomstwo wykazuje wysoką mleczność. Dlatego chcemy rozwijać te sztuki do ferm przemysłowych oraz do gospodarstw specjalistycznych nastawionych na ten kierunek produkcji. W porównaniu z rasą niziną czarno-białą tzw. holenderską dają około 500—800 litrów mleka więcej.

— Niedawno przeczytaliśmy w prasie, że światowy rekord mleczności znacznie przekracza 20 tys. litrów od krowy. Czy jest to możliwe?

— Jeśli notuje się rekordy, to trzeba wiedzieć, że tak jest faktycznie. Jednakże taki wynik można osiągnąć w specjalnych warunkach, które nigdy nie będą możliwe do stworzenia przy masowej produkcji towarowej. W Polsce rekordzistka dała w roku 1979 ponad 14 tys. litrów mleka, a najlepsza krowa w naszym okręgu — 9,5 tys. litrów. Jej właścicielem jest Kazimierz Olszewski ze wsi Glinki, woj. łomżyński. Najlepsi hodowcy w naszym regionie to Michał Łukaszewicz ze wsi Sterławki Wielkie w woj. suwalskim (średnia wydajność wynosiła ponad 7,8 tys. litrów), Marian Sasinowski ze wsi Sasiny Dąb w woj. łomżyńskim (prawie 6 tys. litrów) i Zenon Zakrzewski z Lizy w woj. białostockim (5,7 tys. litrów). W PPGR najwyższe przeciętne wydajności były w Szarkach i Słuczu — po przeszło 5,4 tys. litrów mleka.

— Wybiegniemy myślami w przyszłość. Czego można spodziewać się dajmy na to w roku 1990?

— Dziesięć lat w hodowli, to okres krótki. Moim zdaniem możemy w tym czasie liczyć na wzrost wydajności mlecznej w naszym regionie w granicach 10—15 proc., biorąc pod uwagę tylko postęp genetyczny. Poprawa warunków środowiska i żywienia może przynieść dużo większe efekty. Chcę zwrócić uwagę na fakt, że obecnie z założeń genetycznych wynika, iż średnia wydajność krów w regionie powinna sięgać co najmniej 3,5 tys. litrów mleka. Coż, kiedy poprawa warunków bytowania nie wszędzie nadąża za tempem doskonalenia cech produkcyjnych. Skala postępu w najbliższych latach zależy więc nie tylko od fachowców, zajmujących się hodowlą zarodową, ale głównie od producentów rolnych, z których wielu dotychczas nie zapewnia zwierzętom odpowiedniej ilości i jakości pasz.

— Intryguje nas ciągle pytanie: czy w naszym regionie — podobnie jak np. w Japonii czy Stanach Zjednoczonych — możliwe jest osiągnięcie przeciętnej wydajności krów w granicach 5 tys. litrów mleka?

— Teoretycznie rzecz rozpatrując jest to możliwe. Przy intensywnym pracy hodowlanej oraz radykalnej poprawie przede wszystkim żywienia można szybko i u nas zwiększyć mleczność krów. Trzeba jednakże zastanowić się nad tym, jakie pociąga to za sobą konsekwencje. Owszem, rolnicy w USA i Japonii doszli do wspaniałych wyników w hodowli bydła. Swego czasu popularizowano tam hasło: jeśli masz hodować dwie krowy i żywić je było jak, to daj jedną na rzeź, a drugą zapewni optymalne warunki. I tak się stało. Zważywszy jednak, że przy takim poziomie produkcji żywienie bazuje na paszach treściwych (do 60 proc. w dawce). Czy obecnie stać nas na takie rozwiązania? Nie! W hodowli bydła musimy opierać się głównie na paszach gospodarskich, powszechnie dostępnych, najtańszych. Rzecz w tym, by osiągać jak najwięcej możliwości przy niskich kosztach.

Rozmawiał: M.S.



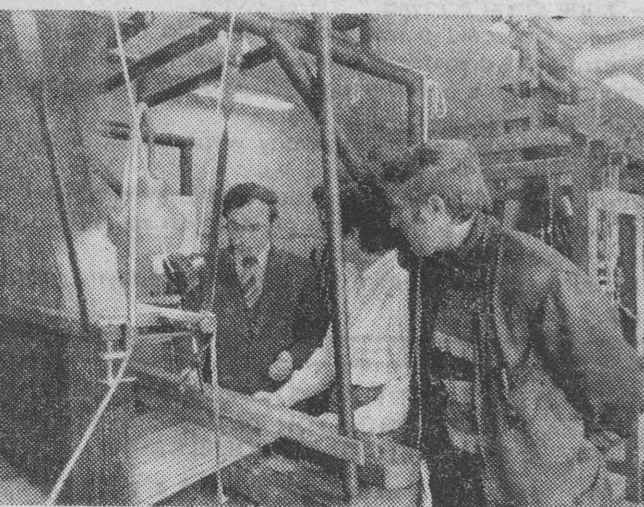
Farbiarskie Laboratorium — Anna Kasprzykowska i Bogusława Sędzikowska oglądają próbki nowej tkaniny.

Mariaż wełny z poliamidem

Przy deficycie czystej wełny, tkaniny z mieszanek wełny i włókien syntetycznych jeszcze długo stanowią podstawę produkcji przemysłu. Wyrob mający najkorzystniejsze cechy tkanin z włókna naturalnego i syntetycznego spędza sen z powiek projektantom mody, zajmując się nim instytuty badawcze i cały przemysł odzieżowy.

Pracownicy Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Wełnianego Południe w Bielsku-Białej — mgr inż. Ursula GAWOR, dr inż. Jan WNUK i plastyczka — Teresa STASICKA — wykorzystali właściwości przędzy rdzeniowych do konstrukcji tkaniny o rewelacyjnych właściwościach. Zbudowana jest z rdzenia poliamidowego oplecionego wełną. Tkaniny takie nie mgną się (poliamid jest odporny na wszelkie odkształcenia), można je prać w wodzie nie obawiając się negatywnych efektów, przy czym są cienkie i świetnie się układają. Na każdym metrze tkaniny zaoszczędza się 18 procent drogiego importowanego surowca. Pierwsze metry nowości otrzymały domy mody, m.in. Łódzka „Telimena”, która użyczyła z tego atrakcyjne bluzki i sukienki.

Produkcji podjęły się (na razie, niestety, w niewielkich ilościach) Zakłady Przemysłu Wełnianego „Welux” w Bielsku Białej; przedsięwzięcie dostarcza bielskie „Weldoro”.



Z różnych stron świata

Telewizja

do obserwacji podwodnej

W BRITYJSKIM KONCERNIE elektronicznym EMI skonstruowano aparat, za pomocą którego można prowadzić obserwację obiektów podwodnych, niezależnie od stopnia zamulenia wody. Na ekranie monitora powstaje obraz uzyskany dzięki odbiciu fali ultradźwiękowej od badanego obiektu. Odbicie jest przetwarzane elektronicznie na białoczerwony obraz telewizyjny. Urządzenie łączy funkcje kamery telewizyjnej i defektoskopu. Można za jego pomocą zarówno obserwować, co znajduje się przed pojazdem podwodnym, poruszającym się w warunkach ograniczonej widoczności, jak i „zaglądać” do wnętrza budowli, zatopionych statków.

Tania izolacja

W JEDNYM Z SOFIJSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO rozpoczęto wytwarzanie nowego rodzaju materiału, przeznaczanego do izolowania przewodzących pod ziemią-kabli. Jest to taśma wykonana z tworzywa sztucznego, z powodzeniem zastępująca stosowane dotychczas elementy ceramiczne. Dzięki wykorzystaniu taśmy (tańszej i tańszej niż poprzednio używane materiały) prace przy układaniu instalacji przebiegają sprawniej i szybciej. Zaleta jest niski koszt taśmy gdyż do jej wyrobu wykorzystuje się odpady technologiczne, pochodzące z przemysłu tworzyw sztucznych.

Najstarsi mieszkańcy Ziemi Ognistej

NA KRANCACH AMERYKI POŁUDNIOWEJ — na Ziemi Ognistej znaleziono ślady obozowisk ludzkich pochodzące ze starszej epoki kamiennej. Zachowały się skupiska węgla drzewnego z dawnych ognisk, kerzenitowe narzędzia, kości zwierząt. Dawni mieszkańcy postępowali się charakterystycznymi oszczepami o krzemieniowych ostrzach. Podobne ostrza znane są z Alaski i Syberii. Przeprowadzona analiza węgli drzewnych pozwoliła stwierdzić, że ludzie przybyli do Ziemi Ognistej ok. 12 tys. lat temu. Na Alasce podobne grupy ludzkie pojawiły się ok. 36 tys. lat temu. Tak więc potrzeba było 24 tys. lat, aby pierwotni mieszkańcy przemieścili się z południowych krańców kontynentu amerykańskiego do północy, aż do najdalszych południowych krańców.

Kasety i płyty

Przedsiębiorstwo Nagrania Wideo-Fonicznych „VIFON” działa przy Komitecie do Spraw Radia i Telewizji. Wydaje kasety magnetofonowe i płyty gramofonowe z nagrań muzyki poważnej, rozrywkowej, ludowej, słuchowisk kabaretowych, bajek i wierszy dla dzieci.

Firma uczestniczy w Festiwalach Piosenki w Opolu i „Interwizji” w Sopocie, wydając na kasetach kroniki dzwonekowe z tych imprez. Reprezentuje także nasz kraj za granicą, biorąc udział m.in. w Międzynarodowych Targach Wytwórców Płyty i Wydawców Muzycznych „MIDEM” w Cannes i w Międzynarodowej Wiosnie Estradowej w Poznaniu.

Inną ważną formą działalności „VIFON” jest przygotowanie dla placówek dydaktycznych materiałów dźwiękowych do nauki języków obcych. Świadczy on także usługi wideofoniczne, udostępniając kopie audycji radiowych i programów telewizyjnych z taśmami PRITY.

Na rynku wydawniczym ukazały się do tej pory kasety z nagrań m.in. przebojów Ireny Jarek, Maryli Rodowicz, grupy SBB, zespołu ABBA, Krystyny Prońko, Marka Grechuty, Czesława Niemcewicz, w planach ma „VIFON” nagrania Haliny Frąckowiak, Zanny Biećkowskiej i utalentowanej wokalistki murzyńskiej — Esther Phillips.

Niebawem ukaza się także płyty grupy SBB i zespołu „Dwa plus jeden”. Jedną z ciekawszych propozycji będzie płyta „Clementine” z udanymi nagrań muzyki w stylu country, w wykonaniu polskiego zespołu „The Country Family”.

W ubiegłym roku kluby techniki i racjonalizacji przy hajnowskich zakładach pracy uczestniczyły we współzawodnictwie o miano produkcyjnej placówki w województwie białostockim.

Pionem tego współzawodnictwa w PSDD było 20 projektów racjonalizatorskich zgłoszonych przez 26 pracowników. Większość dotyczyła poprawy bezpieczeństwa i higieny na stanowiskach pracy, oszczędności materiałów, paliw i energii. Najwyższe efekty ekonomiczne — ponad dwieście tysięcy złotych — dostarczył przedsiębiorstwo projekt dotyczący wykorzystania pary technologicznej do wstępnego ogrzewania wody w kotłowni.

W hajnowskim PPD zgłoszono 31 projektów racjonalizatorskich, zastosowano w praktyce 26. Przyniosły one efekty ekonomiczne wartości ponad 1,5 mln złotych. Większość wniosków dotyczyła usprawnienia pracy i utrzymania w ruchu wózków podnośnikowych importowanych i krajowych oraz usprawnienia procesów technologicznych. Najbardziej cennym projektem jest nowe rozwiązanie kon-



Dużą część wydanych przez „VIFON” kasel stągowi nagrania z muzyką poważną.

CAF — Marian Sokołowski

Twórcy postępu

do zmniejszenia zużycia niektórych materiałów. Pracownicy ZPML w roku ubiegłym zgłosili 134 projekty racjonalizatorskie, o 34 mniej niż w roku poprzednim. Ich twórcami byli przede wszystkim robotnicy, w wielu przypadkach młodsi. Zastosowane projekty przyniosły szereg efektów wartości 1,6 mln złotych, a dotyczyły oszczędności materiałowych, po-

zakończonych osiem złotych zysku. W HZPML nie są jednak w pełni respektowane przez służby ekonomiczne uchwały zakładowego klubu TIR, a interpretacja obowiązujących przepisów dotyczących wypłat honorariów za zgłoszone projekty nie zachęca do tego rodzaju pracy. Czy nie jest np. asygnatowym stosowanie zasady wypłacania honorariów dopiero po wdrożeniu projek-

Przyciszyć hałas

Ponad 100 placówek naukowych uczestniczy w realizacji ogólnopolskiego programu antyhałasowego. Całość tych prac koordynuje Centralny Instytut Ochrony Pracy, a zwalczanie hałasu znalazło się w czołówce problemów bhp.

Wyniki tej kontroli zaniepokoiły naukowców z CIOP. Okazało się, że tylko 10 zakładów przemysłowych z ok. 300 skontrolowanych obniżyło wydajnie natężenie hałasu. W niektórych nawet pogorszyły się warunki pracy.

Dyrekcje zakładów pracy, lekarze przemysłowi, pracownicy odpowiedzialni za bhp mają niełatwe zadanie. Na miejsce przestawiają nowe — i okazuje się w praktyce, że są one bardziej hałaśliwe od starych, a wywoływane przez nie drgania mają większą częstotliwość. Zagrożenie zwiększa się wskutek zageszczenia maszyn i urządzeń na ograniczonej powierzchni. Stosowane zabezpieczenia — podkłady dźwięko- i wibroizolacyjne, tłumiące ekrany, płyty wyściążające, umieszczane pod sufitem hal fabrycznych, na ogół nie dają egzaminu.

tów, gdy tymczasem przepisy dopuszczają możliwości wypłacania ich już po zatwierdzeniu harmonogramu wdrożenia.

Według kryteriów ustalonych przez organizatorów hajnowskie KTR dokonały oceny rocznego współzawodnictwa, wybierając mistrzów racjonalizacji. W HZPML zostali nim inż. Aleksander Prokopiuk, inż. Bernard Podsiadlik i Roman Durzyński. Młodzieżowymi mistrzami racjonalizacji zostali: inż. Mikołaj Wawreszuk, inż. Ryszard Blecharz i Mikołaj Koszel.

W HPPD mistrzami racjonalizacji zostali: Michał Kardasz — kierownik warsztatu mechanicznego zakładu mebli, Piotr Monach — elektryk i Aleksander Ambroziński — ślusarz. Wśród pracowników HPSDD bezpośrednio zatrudnionych w produkcji tytuł mistrza racjonalizacji przysłał Aleksander Gaganow, tokarzowi warsztatu mechanicznego. W grupie pracowników inżynierów-techników tytuł ten przypadł — inż. Eugeniuszowi Sidorowi.

JÓZEF KOZAK

NA ZDJĘCIU od lewej: dr inż. Jan WNUK, inż. Aleksandra Studnicka i Tadeusz Bieniek oceniają nową tkaninę. CAF — Andrzej Baturko

Zielone AKCENTY

Ludzie kompetentni, a jeszcze częściej dyletanci strącający się w półkę obrotową przyrody, przypuszczają ataki na rolnictwo. Ze tylko niszczą, że nie liczą się z prawami natury, że ciągle zatrutą, że częściej na produktach szkodziłymi dla zdrowia. Można zebrać całą litanię zarzutów i epitetów, skierowanych pod adresem ludzi, którzy mają dobre intencje. Czynią przeciw wszystkiemu w najlepszej wierze, zgodnie ze wskazaniami nauki, opierając się na doświadczeniach przodków krajów.

Cóż mogą robić w tej sytuacji przedstawiciele rolnictwa? Mogą udawać, że nie wiedzą o co tu w ogóle chodzi, mogą lekceważyć wszelkie uwagi, lub przyznawać ich autorom pewne racje. Mogą też zająć zupełnie inną postawę. Skoro różne mówią się o melioracji, mechanizacji, chemizacji, postępie biologicznym, agrotechnice — to coś w tym musi być. Stosowanie wielu ton chemikaliów w gospodarstwie rolnym ma te zalety, że przyczynia się do wzrostu

świadczania, ukazywały się tysiące entuzjastycznych artykułów w prasie fachowej. Jednakże w końcu zaczęto zastanawiać się nad tym, czy przy takim systemie nawodnień, wystarczająco wody i czy jest ona racjonalnie zużywana przez rośliny. Niebawem przekonano się, że można zmniejszyć jej dawki o połowę i uzyskać mniej więcej takie same wyniki.

W nawożeniu roślin są różne kwestie dyskusyjne. Jeśli zapytamy profesora chemii rolniczej, czy nawozy mineralne użytkujemy w miarę racjonalnie, odpowie że tak. Położy się popularnym NPK, doda jeszcze symbol wapnia, może magnezu czy siarki. I to wszystko. Znajdziemy uprzedzenie w podręcznikach rozdziały o mikroelementach, ale właściwie mało kto je stosuje. Wszyscy uważają, że jest o key, a wszystkie nasze błędy i zaniedbania naprawi sama przyroda. Zastanówmy się nad tym: roślina pobiera z gleby kilkadziesiąt pierwiastków chemicznych, potrzebnych do budowy or-

Pójść na kompromis

plonów, ale nie może nie wywierać skutków ujemnych w środowisku. Rozsądek każe więc poważnie traktować wszelkie dyskusje na te tematy, chociaż niektórzy formułują programy takie, jak by nie żyli na tej ziemi, ale na Księżycu. Gdy górują emocje, traci się poczucie rzeczywistości i dochodzi do wniosków, które są w jaskrawej sprzeczności ze zdrowym myśleniem.

Wszystkie dyskusje — jeśli tylko chcemy zachować pewne reguły — są pozytywne, przynoszą zwykłe korzyści oraz satysfakcję obu stronom. Są one potrzebne tym bardziej, że pewne prawdy traktowane dotychczas jako święte, przestają obowiązywać. Dla przykładu — sieć z boba. Jeśli zapytamy któregośkolwiek rolnika, czy widzi uzasadnienie siewu rzutowego (ale nie z płachty, tylko przy użyciu maszyn), będzie oburzony. No, bo jakże — przez parę dziesiątków lat wbiłaliśmy każdemu do głowy, że tylko siew rzędowy gwarantuje wysokie plony. Szczegółowe badania przyniosły w końcu zaskakujące wyniki; okazało się bowiem, że rośliny w rzędach mają gorsze warunki do rozwoju i dają niższe zbiory (nawet o 50 proc.). W niektórych krajach powrócono do starej metody wysiewu zbóż i przekonano się wówczas, że nie wszystko co nowe, modne i efektowne przynosi najlepsze rezultaty.

Kilka innych przykładów. Powszechnie uważa się, że plony roślin uprawnych mogą być nawet podwojone przy zastosowaniu deszczowni. Prawda, potwierdziła to do-

ganizmu. Część z nich występuje w dostatecznych ilościach, ale niektórych jest za mało. Przy drastycznym braku braku rośliny nie się rozwija, daje mniejsze zbiory, produkt jest niższej jakości. Można by jednak tak: nadmier jednych składników innych powoduje, że znacznie zmienia się skład produktów, które my bezpośrednio spożywamy, lub które są przeznaczane dla zwierząt gospodarskich. A później dziwny się, że zaczynamy chorować, że z jakiegoś powodu źle się czujemy, że czasami nie potrafimy sobie wyjaśnić zmian w organizmie.

Toczy się również spór między zwolennikami „dopieszczania” gleby przez liczne zabiegi, a tymi którzy uważają to za zbędne, a nawet szkodliwe. Wielu przyrodników śnią się po nocach wyłącznie biologiczne metody uprawy roli. Swego czasu roboty one wielką karierę, ale rychło okazało się, że nie tędy droga. Biologiczne rolnictwo uprawiane jest obecnie na 0,1 proc. powierzchni użytkowej i nie nie wskazuje na to, że coś się radykalnie zmieni. Natomiast można i warto porozmawiać sobie poważnie o tym, czy stosować się do wskazań wiejszych ze starszych podręczników, które przewidywały w ciągu sezonu wiele zestawów uprawek. Przyczynkiem do takich rozważań jest wzrost cen energii i kosztów produkcji rolniczej. Dlatego słowo „kompromis” powinno być niedługo karierę na wsi.

MARIAN SUCHOŹEBRSKI

JUŻ OD DZIŚ na terenach wystawowych przy ul. Kawaleryjskiej KIERMASZ ROWERÓW I SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO oraz GIEŁDA ARTYKUŁÓW UŻYTYCH

PROponujemy:

w pawilonie Nr 1 – zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, po cenach obniżonych
w pawilonie Nr 2 – szeroki asortyment rowerów i części rowerowych
w pawilonie Nr 3 – giełda artykułów dziewiarskich, konfekcyjnych i galanteryjnych
w pawilonie Nr 4 – giełda sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, radiotechnicznego i płyt
w pawilonie Nr 5 – giełda sprzętu sportowego i wędkarskiego

wpfu

ZAPRASZA
NA TERENY WYSTAWOWE
w godzinach 10–18

k 1143-1

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA przy BZPB

fasty

w BIAŁYMSTOKU, ul. Przedzalniana 8
ogłasza zapisy uczniów

do klas pierwszych na rok szkolny 1980/81.
W 2-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje do zawodu:

TKACZ
OPERATOR MASZYN
PRZEDZĄCYCH BAWELNĘ

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- świadectwo z klasy VII, wykaz ocen za I półrocze klasy VIII oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- trzy fotografie
- kartę stanu zdrowia
- zaświadczenie o miejscu zatrudnienia rodziców.

W czasie trwania nauki zawodu uczniowie otrzymują umundurowanie oraz wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uczniowie mają zagwarantowany wypoczynek w okresie ferii i wakacji szkolnych.

Wyróżniającym się w nauce uczniom zakład zapewnia zakwaterowanie w kwaterek prywatnych za częściową odpłatnością — 7 zł za dobę.

Zakład gwarantuje pracę zgodnie z uzyskanym zawodem.

k 1370-0

KOLEJOWE ZAKŁADY KONSTRUKCJI STALOWYCH I URZĄDZEŃ DZWIĘGOWYCH im. Rewolucji 1905 r. w BIAŁYMSTOKU-STAROSIELCACH przyjmują zapisy

kandydatów na rok szkolny 1980/81 do klasy pierwszej ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Białymstoku-Starosielcach, ul. Szkolna 28, dotychczas następujące dokumenty:

- ŚLUSARZ-SPAWACZ,
- MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH
- o 3-letnim okresie nauczania.

Podania o przyjęcie do szkoły należy kierować na adres: Zespół Szkół Zawodowych Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Białymstoku-Starosielcach, ul. Szkolna 28, dotychczas następujące dokumenty:

- życiorys,
- wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu,
- cztery fotografie,
- świadectwo z klasy VII, wykaz ocen za I półrocze klasy VIII, a następnie świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- kartę stanu zdrowia.

W czasie trwania nauki zawodu uczniowie otrzymywać będą wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz korzystać ze świadczeń branżowych przewidzianych dla pracowników PKP.

Przy Zespole Szkół Zawodowych DRKP znajduje się internat.

Absolwenci mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Kolejowym Zespołu Szkół Zawodowych DRKP Białystok-Starosielce.

k 1462-0

ROMINCKI KOMBINAT ROLNY ZAKŁAD ROLNY w Boćwinie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu dostawczego „Żuk” A 13, nr pojazdu 154255, nr silnika 342837.

Cena wywoławcza — 53.750 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1980 r. o godz. 12 w Zakładzie Rolnym w Boćwinie.

W przypadku niesprzedania pojazdu w I przetargu II przetarg odbędzie się 5 maja br. o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa lub na konto BGZ Elż 879127-1951 najpóźniej do godz. 18 w dniu 28 kwietnia 1980 r.

Samochód można oglądać w dni powszednie w godz. 9–18 w Zakładzie Rolnym w Boćwinie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4008-1

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY OKRĘGOWY ZESPÓŁ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ w Białymstoku ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na warunkach I PRZETARGU

— samochodu „Nysa” T 821, nr rej. 8214 AM, rok produkcji 1974.

Cena wywoławcza — 67.300 zł

Pojazd można oglądać na parkingu PZMot Białystok ul. Zwycięstwa 32 w godz. 10–12 na trzy dni przed przetargiem w dniach pracy.

I przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1980 r. o godz. 10 w PZMot Białystok ul. Zwycięstwa 32.

W wypadku niedojścia do skutku I przetargu z powodu braku nabywców, II przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1980 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu obowiązująco wpłacić co najmniej w przeddzień przetargu na konto PZM OZDG Białystok nr 8021-3971 II Oddział Miejski Białystok, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1200-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Wyrazy współczucia

mgr DANUCIE
AUGUSTOWSKIEJ

Koł. EDWARDOWI
WAWRZYNIAKOWI

kl. 1000-1

kl. 1000-1

z powodu śmierci

z powodu śmierci

Męża

Matkę

składają:
pracownicy Apteki 05-007.

składają:
Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy.

k 1536-1

UWAGA, RODZICE!

WOJEWÓDZKA HANDLOWA

Spółdzielnia Inwalidów „PODLASIE”

w BIAŁYMSTOKU, ul. Lipowa 4/6

celem umożliwienia zdobycia zawodu uczniom niepełnosprawnym fizycznie jak: wady wzroku, stan po chorobie Heinego-Medina, schorzenia reumatyczne itp.

**ogłasza zapisy
uczniów na rok szkolny 1980/81**

do klasy pierwszej o 2,5-letnim okresie nauczania do Zasadniczej Szkoły Handlowej

o specjalności:

— sprzedawca

Warunki przyjęcia:

- zaświadczenie o Orzeczeniu d/s Inwalidztwa,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- wiek kandydata — nie przekroczone 17 lat,
- załatwienie formalności z wyrobieniem aktualnej książeczki zdrowia przed rozpoczęciem nauki.

U w a g a:

Uczniom spoza terenu miasta Spółdzielnia opłaca kwatery.

Jednocześnie nadmieniamy, że młodzież ta będzie pod nadzorem fachowej opieki służby rehabilitacyjnej. Bliższych informacji udziela osobiście inspektor d/s szkolenia, Białystok, ul. Lipowa 4/6, I piętro, tel. 341-09.

k 1536-1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

„AGROMET”

FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH

w Czarnej Białostockiej

ogłasza zapisy

do klasy pierwszej na rok szkolny 1980/81 w zawodzie:

ŚLUSARZ-MECHANIK

o trzyletnim okresie nauczania.

Przyjmuje się dziewczęta i chłopców.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami, świadczenia socjalne a mniej za-możni pomoc materialną.

Zamiejscowym zapewniają zakwaterowanie.

Absolwenci mają zapewnione przez Fabrykę zatrudnienie zgodnie z wyuczonym zawodem, bardzo dobre warunki pracy, wysokie zarobki oraz możliwość kontynuowania nauki w Filii Technikum Mechanicznego w Czarnej Białostockiej.

Chętni składają w sekretariacie szkoły (na terenie fabryki) następujące dokumenty:

- podanie,
- życiorys,
- wyciąg z aktu urodzenia lub dowód rodziców (do wglądu),
- 2 fotografie,
- świadectwo ukończenia klasy VII,
- wykaz ocen za I półrocze klasy VIII,
- świadectwo ukończenia klasy VIII,
- świadectwo zdrowia.

k 1523-1

PRACA

PRZYJMUJE pomoc domową do dziecka. Możliwość nauki w szkole wieczorowej. Białystok, Armii Ludowej 72, Dąbrowska.

PRZYJMUJE pomoc do dziecka. Białystok, Zamenhofa 21 m. 9, tel. 375-40.

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka. Białystok, ul. Zwycięstwa 18 m. 148, tel. 213-87.

ZAKŁAD Krawiecki zatrudni krawca na usługi. Wrocław, Komuny Paryskiej 43. Józef Bocian, tel. 1879-1.

LOKALE

ZAMIEŃCIE mieszkanie własnościowe 2 pokoje z kuchnią o powierzchni 36 m kwadr., telefon, plus balkon 6 m kwadr., w Gdańsku-Wrzeszczu centrum, na większe własnościowe w Białymstoku, centrum. Informacje: Białystok, tel. 220-56 (od 18 do 20).

KWATERUNKOWE M-4, nowe budownictwo, 31 m kwadr., centrum Elku, zamienie na podobne lub większe w Giżycku. Wniosek: ELK, Armii Czerwonej 47/35.

PRZYJMUJE na mieszkanie: młode małżeństwo. Wasilków, ul. Olszowa 8.

ODSTĄPIŁ pokój. Białystok, Kosmiczna 81.

PRZYJMUJE na mieszkanie: młode małżeństwo. Wasilków, ul. Olszowa 8.

POMOC drogowa, tel. 264-19, Kon-draciuk.

AUTOZBYT polca — kupno — sprzedaż — zamiana samochodów osobowych. Mierniejewski, Bernacki, tel. 379-75 (godz. 17–20).

TAKSOMETR „Ryga” — sprzedam. Białystok, Antonikowska 15A m. 18.

PRZEDWOJENNY aparat fotograficzny, obiektyw, części kupi kolekcjoner. Kamiński, Warszawa, 00-898, E. Plater 30/7.

WYKŁADZ budowlany 327 m kwadr. w Rumli k/Gdyni pod domek wolno stojący — sprzedam. Oferty z ceną: Kubaśewski, 84-230 Rumia, ul. Sobieskiego 9A.

WYKŁADZ budowlany 327 m kwadr. w Rumli k/Gdyni pod domek wolno stojący — sprzedam. Oferty z ceną: Kubaśewski, 84-230 Rumia, ul. Sobieskiego 9A.

RÓŻNE

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka. Morawski, Białystok, tel. 234-46.

PRZEDWOJENNY aparat fotograficzny, obiektyw, części kupi kolekcjoner. Kamiński, Warszawa, 00-898, E. Plater 30/7.

WYKŁADZ budowlany 327 m kwadr. w Rumli k/Gdyni pod domek wolno stojący — sprzedam. Oferty z ceną: Kubaśewski, 84-230 Rumia, ul. Sobieskiego 9A.

WYKŁADZ budowlany 327 m kwadr. w Rumli k/Gdyni pod domek wolno stojący — sprzedam. Oferty z ceną: Kubaśewski, 84-230 Rumia, ul. Sobieskiego 9A.

PZU informuje:

WIELOWARIANTOWY SYSTEM UBEZPIECZENIA MIESZKAŃ

Mienie w mieszkaniach, stanowiące nasz cenny majątek osobisty jest stale narażone na różne nie przewidziane wypadki losowe, które mogą zniweczyć cały posiadany dorobek. Można jednak zawnioskować o ochronę od skutków finansowych groźących nam wypadków, zawierając dobrowolne ubezpieczenie mieszkań.

W oparciu o opinie klientów, PZU stale doskonali zasady ubezpieczenia mieszkań. Wielowariantowy system ubezpieczenia mieszkań — A, B i C zapewnia odpowiedzialność PZU za szkody w imieniu nie tylko właściciela mieszkania, lecz również mieszkających z nim wspólnie członków rodziny i pracowników domowych.

Ubezpieczenie mieszkania obejmuje:

- w mieszkaniu pełne jego wyposażenie oraz przedmioty osobistego użytku, dzieła sztuki, sprzęt sportowy, urządzenia warsztatowe, itp.,
- na strychach, w piwnicach, pomieszczeniach garażowych i altankach ogrodowych — przedmioty wyciążowo tam przechowywane,
- w pokojach hotelowych, czasowych, w zamkniętych samochodach osobowych, należących do ubezpieczającego — przedmioty stanowiące własność osób objętych ubezpieczeniem.

Zakres odpowiedzialności PZU jest bardzo szeroki i obejmuje prawie wszystkie niekorzystne zdarzenia losowe, jak np.: pożar, wybuch, huragan, powódź, zalania wszelkiego rodzaju, kradzież i rabunek oraz inne wymienione w warunkach ogólnych ubezpieczenia, w następstwie których ubezpieczone mienie może ulec zniszczeniu, uszkodzeniu lub zaginięciu.

Ubezpieczeniem objęta jest również odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego i jego domowników. Z tego tytułu PZU przejmie odpowiedzialność do kwoty 1 mln złotych, a wysokość odszkodowania ustala się wg obowiązujących przepisów prawnych.

W „warancie B” w stosunku do poprzedniego modelu podwyższono też odpowiedzialność PZU za:

- mienie przechowywane w piwnicy do 5 tys. złotych,
- dzieła sztuki, kosztowności do 40 proc. sumy ubezpieczenia (np. jeżeli suma ubezpieczenia wynosi 300 tys. zł, PZU odpowiada za te przedmioty do kwoty 120 tys. złotych),
- mienie ruchome przechowywane w komórkach i altankach ogrodowych do 2 tys. zł.

Sumę ubezpieczenia ustala sam ubezpieczony i stanowi ona górną granicę odpowiedzialności PZU. Szacując ogólną wartość mienia, jako podstawę wysokości sumy ubezpieczenia należy uwzględnić wartość wszystkich przedmiotów objętych ochroną ubezpieczeniową. Składka ubezpieczeniowa jest stosunkowo niska i wynosi 3 zł od tysiąca złotych sumy ubezpieczenia przy 25 proc. dodatku i 4 zł przy 75 proc. dodatku.

Jak wynika z najnowszych badań przeprowadzonych przez PZU minimalna wartość mienia w mieszkaniach typowych zależy od ilości izb i wynosi orientacyjnie:

- 80 tys. zł dla mieszkań tzw. „kawalerki”,
- 120 tys. zł dla mieszkań 2-pokojowych,
- 200 tys. zł dla mieszkań 3-pokojowych,
- 100 tys. zł za każdą następną izbę.

Jeżeli standard mieszkania jest wyższy, to suma ubezpieczenia powinna być odpowiednio wyższa. Pamiętajmy, że każdy nowy zakup zwiększa wartość mienia w naszym mieszkaniu.

Odpowiedzialność PZU rozpoczyna się już od następnego dnia po spisanu umowy i zaplaceniu składki.

Szczegółowych informacji udzielają pośrednicy ubezpieczeniowi oraz jednostki terenowe Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.

k 1185-1

SUWALSKO-MAZURSKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE

„WIGRY”

Oddział w Elku, ul. Słowackiego 28

przełożyła w agencję

— Dom Wycieczkowy przy ul. Armii Czerwonej 32 w Elku,

— Restaurację „Kameralna” wraz z hotelem w Gołdapi ul. Krótka 1,

— Bar Gastronomiczny w Siedrankach k/Oleka.

Oferty pisemne prosimy nadsyłać na adres Oddziału do dnia 21 kwietnia 1980 r. z dopiskiem na kopercie „agencja”.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 kwietnia 1980 r.

Zastrzega się wybór oferenta.

k 1446-0

„PENTACON” s.m. T.L. „Flektor” — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

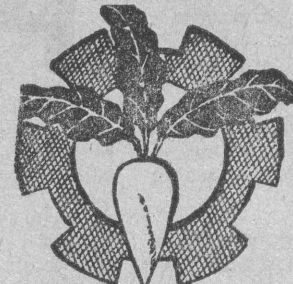
„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

„FIATA” 125p (rok produkcji 1979) — sprzedam. Władysław Skul, Żywiec, ul. 11-413 Krukanki.

Uwaga, Plantatorzy buraków cukrowych!



DYREKCJA

P.P. CUKROWNIE

PODLASKIE

W ŁAPACH

uprzejmie przypomina

o obowiązku wybierania nasion buraków cukrowych do siewu w 1980 r.

Podobnie jak w latach ubiegłych, nasiona znajdują się we wszystkich Gminnych Spółdzielniach.

Po odbiorze nasion należy zgłaszać się ze zleceniem wystawionym przez Inspektora d/s Surowcowych Cukrowni obsługującego dany rejon.

Jednocześnie przypominamy, że zgodnie z umową kontraktacyjną plantator może obsiewać plantację wyłącznie nasionami dostarczonymi przez cukrownię.

W przypadku objawu plantacji nasionami pochodzącymi z innych źródeł, należność za buraki dostarczone z takiej plantacji, będzie obliczana wg niższej ceny wykupu surowca, tj. 133 zł/q.

k 1628-0

KOMITET ORGANIZACYJNY I ZJAZDU ABSOLWENTÓW przy Zespole Szkół Zawodowych CZSR

w Elku

zawładania absolwentów

— Liceum Administracyjno-Handlowe

— Technikum

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT



Nowe władze PZPN

M. Ryba prezesem

W Warszawie zakończyła obrady Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. W ostatnim dniu obrad ustępujący zarząd PZPN przedstawił sprawozdanie za okres ponad trzydziestoletniej kadencji swej działalności. Wygłosił go prezes PZPN — Marian Ryba.

Walne Zgromadzenie wybrało nowe władze PZPN. Funkcję prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej powierzono ponownie Marianowi Rybie.

W referacie sprawozdawczym prezes Ryba wskazał na najważniejsze problemy piłkarskie, którym s.a. m.in.: słaby system kształcenia i wykorzystywania kadr trenerskich i instruktorskich, niedostateczna ilość boisk i urządzeń do ich konserwacji, brak jednolitego systemu rozwoju piłkarstwa młodzieżowego.

Prezes zwrócił również u-

wagę na potrzebę pilnego uregulowania systemu organizacji pracy władz centralnych i terenowych i na wzrastającą rolę klubów, szczególnie w kwestii szkolenia młodzieżowych grup piłkarskich.

Duże zainteresowanie wzbudziło wystąpienie w dyskusji przedstawicieli niezbyt silnego okręgu — OZPN Suwałki, znanego sędzią Alojzego Jargusa. Poruszył on m.in. problemy nie najlepszej atmosfery panującej wokół naszych sędziów piłkarskich, stwierdzając, że nie tylko oni ponoszą za to winę. Przedstawił przykłady na to, jak działacze swoim postępowaniem stwarzali trudne dla sędziów sytuacje.

Na zakończenie obrad Walne Zgromadzenie przyjęło uchwały dotyczące dalszych kierunków rozwoju piłki nożnej w Polsce.



Mitym akcentem przed każdym pojedynkiem w międzynarodowym turnieju siatkówki juniorek była wymiana upominków i znaczków. Siatkarki pierwszej reprezentacji Polski wymieniały znaczki z zawodniczkami NRD.

Fot. E. Hryniewicki

Sportowcy USA nie wystartują w Moskwie?

Komitet Olimpijski USA ugiął się pod naciskiem gwałtownej i trwającej od szeregu tygodni kampanii prowadzonej przez administrację waszyngtońską i podjął uchwałę o nieuczestniczeniu drużyny Stanów Zjednoczonych w tegorocznych Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.

Mimo nacisków i całej kampanii prowadzonej przez Cartera i jego administrację, poparcie udzielone administracji dalekie jest od jednomyślności i spontaniczności. Ponad 1/3 członków Komitetu Olimpijskiego głosowała przeciwko bojkotowi Olimpiady.

Niepewny do ostatniej chwili, czy naciski odnośnie obojętne, Carter wyjechał do Colorado Springs, gdzie odbywało się posiedzenie plenarne Komitetu Olimpijskiego, wiceprezenta Mondale. Wiceprezydent wygłosił na posiedzeniu przemówienie, które transmitowała telewizja, a które było kolejnym aktem nacisków i wymuszonych decyzji przez administrację.

Dla stopnia ostrzeżenie decyzji Komitetu Olimpijskiego uchwalił w głosowaniu 20 głosów za, 10 przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. W głosowaniu 20 głosów za, 10 przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. W głosowaniu 20 głosów za, 10 przeciw, 10 wstrzymało się od głosu.

Laureaci „Błękitnych Skrzydeł”

Każdego roku tygodnik „Skrzydła Polska” za wybitne osiągnięcia i wkład pracy w rozwój lotnictwa, przyznaje honorową nagrodę „Błękitne skrzydła”.

W tym roku to zaszczytne wyróżnienie uzyskał Student Klub Balonowy przy Filii Uniwersytetu Warszawskiego i Aeroklubie Białostockim. Nagroda jest wyrazem uznania za aktywną działalność społeczną w sporcie balonowym oraz przygotowanie i przeprowadzenie w ubr. I międzynarodowych zawodów balonowych o puchar prezydenta Białostoku.

„Błękitne Skrzydła” otrzymał także długoletni prezes Aeroklubu Białostockiego, sekretarz WK FJN — Antoni Grzesiewicz.

Warto dodać, że białostocki klub balonowy uznany został za najlepszy w Aeroklubie PRL.

Wystawa pod hasłem „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady” została otwarta ostatnio w białostockiej Szkole Podstawowej nr 8. Inicjatorą jest wykonaniem jednego z zadań „Szafy Olimpijskiej” — Moskwa 80”.

W akcji tej „osemka” bierze udział od samego początku czyli od czterech lat. Pierwszy sukces przyszedł w roku ubiegłym. Szkoła z Wygodu okazała się najlepszą w województwie.

Obejrzała przeze mnie wystawę, która może się rzeczywiście podobać. Zgromadziło tu wiele prac plastycznych uczniów z klas IV—VIII. Oprócz tego dzieci i młodzież przyniosły mnóstwo różnego rodzaju przedmiotów związanych z Krajem Rad, a przede wszystkim z symbolami moskiewskiej olimpiady. Nie zabrakło oczywiście sporej ilości egzemplarzy „Miszi”, jak również pięknych samowarów. A w jednym z kącików przycupnęła jakże ładnie wystawa.

W tym miejscu należy przypomnieć, że SP Nr 8 specjalizuje się właśnie w pilce ręcznej.

Jednym z eksponatów wystawy jest kronika całej akcji. A oto najważniejsze fakty z realizacji poszczególnych zadań konkursu jakie zanotowano w tym dokumencie.

Najważniejszą sprawą, jaka przebiega z każdej karty pięknie opracowanej kroniki jest krzewienie idei olimpijskiej. Oprócz sportu w ZSRR uczniowie poznają także sam Kraj Rad, na czele z jego piękną stolicą, Służbę ma

temu zainicjowana przez szkołę szeroka korespondencja z radzieckimi rówieśnikami czy też konkurs „Poznajemy miasto XXII Olimpiady”. Miasto plastyczne organizuje konkurs rytmiczny „Sport w oczach dziecka”. Do innych akcji również wykonywanych w czasie szafy należą: zdoby-

wanie „Powszechnej Odznaki Sportowej”, prace społeczne (urządzenie lodowiska, konserwacja urządzeń sportowych itp.), zdobywanie sprawności harcerskiej. Wykonanie poszczególnych zadań dokumentowane jest wynikami z prasy, tablicą zdobywców odznaki itp.

Nagrody zdobywane w szafie olimpijskiej „Moskwa 80” są zdobywane przez uczniów i dla uczniów. Oczywiście jest jednak, że nasi milusińscy pozostawieni sobie mieliby bardzo trudne zadanie. W ten też sposób podchodzą do sprawy nauczyciele Szkoły nr 8. Do najbardziej zaangażowanych niewątpliwie trzeba zaliczyć nauczyciela wychowania fizycznego, Walentyna Chmarę (nauczycielka wychowania plastycznego), Irenę Selwanik (nauczycielka wychowania muzycznego).

Prezesem OZLSZ został — Zygmunt Kowalik — znany działacz łyżwiarstwa szybkiego.

(Zuk)

Zaproszenie do szachownicy TOTO-LOTEK

Jutro, 15 bm. o godz. 16 rozpocznie się w świetlicy Jagiellońskiej przy ul. Mickiewicza 10 eliminacyjny turniej do mistrzostw seniorów woj. białostockiego w szachach.

W eliminacjach obok zawodników zrzeszonych mogą też startować amatorzy gry w szachy nie zrzeszeni w Polskim Związku Szachowym.

(rk)

Numer banderoli: 568

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

TENISOWE MISTRZOSTWA

Tytuł mistrzyni Europy w tenisie stołowym zdobyła Walentyna Popowa (ZSRR) wygrywając w finale z Gerdą J. Popową (Jugosławia) 2:0 (2:1, 2:0, 2:1). W finale turnieju mężczyzn triumfował John Hilton (W. Brytania) wygrywając z Josefem Ivorskim (CSIS) 2:1 (2:0, 2:1, 2:0).

W półfinałowym pojedynku turnieju debelowego mistrzostw Polski — Jolanta Szatko i Małgorzata Urbanska uległy zawodniczkom z Rumunii — Popowej i Antonian 10:11, 13:11, 8:11. W finale turnieju para radziecka pokonała broniące tytułu Rumunki — Popowej i Antonian 10:11, 13:11, 8:11. W finale turnieju para radziecka pokonała broniące tytułu Rumunki — Popowej i Antonian 10:11, 13:11, 8:11.

MIĘTO ZWYCIĘŻA

W miejscowości Kiruna rozegrano bieg narciarski na 15 km, który zgrupował wielu zawodników z Europy. Zwycięzcą był Fin Juna Mieto uzyskując czas 42:58 i wyprzedzając Aleksandra Zawilowa (ZSRR) 44:45 oraz mistrza olimpijskiego Thomasa Wassberga (Szwecja) 43:48.

REKORDY PŁYWAKÓW

Trzy rekordy świata ustanowiono podczas kolejnego dnia pływackich mistrzostw USA rozgrywanych w Austin. Amerykanin Gaines przeplątał 200 m st. dół w czasie 1:49,16 (poprzedni rekord NRD — 1:50,48). W finale 100 m st. dół (poprzedni rekord NRD — 1:00,48) pokonał Amerykanin Gaines przeplątał 200 m st. dół w czasie 1:49,16 (poprzedni rekord NRD — 1:50,48). W finale 100 m st. dół (poprzedni rekord NRD — 1:00,48) pokonał Amerykanin Gaines przeplątał 200 m st. dół w czasie 1:49,16 (poprzedni rekord NRD — 1:50,48).

Z KORTÓW

W półfinałowym turnieju tenisowego kobiet w Hilton Head Island (stan Karolina) Tracy Austin (USA) pokonała w pierwszym meczu w meczu o trzecie miejsce Roscoe Tanner pokonał Ilię Nastase 6:7, 7:5, 6:2.

FINAŁ SZPADY

W niedzielę zakończył się w Krakowie turniej finałowy międzynarodowych mistrzostw grupy „A” szpadkarskiej — drużyn walczących o mistrzostwo Polski. Tego dnia krakowska widownia oglądała najciekawsze mecze i w obu dołach do niespodzianek.

W pierwszym spotkaniu Start Łódź nadspodziewanie łatwo ugrał się z Czarnymi Słupsk 3:0 (15:5, 15:11, 15:13), a w drugim lider a zarazem najpoważniejszy kandydat do mistrzostwa tytułu — Start Łódź przegrał z Wisłą 2:3 (6:15, 15:7, 15:10, 8:15).

W drugim meczu, po bezbarwnej i stojącej na słabym poziomie walce, AZS AWF pokonał 3:0 (15:3, 15:5, 15:3) Tęczę.

Dziś, w drugim dniu imprezy, Czarni o godz. 16 walczy z Tęczą, a SZS AWF o godz. 17:30 zmierzy się z AZS AWF.

Zakończenie imprezy przewidziano na wtorek. Do finału mistrzostw (14 maja) awansują dwa najlepsze zespoły białostockiego turnieju. (ma)

W Augustowie obradował walny zjazd sprawozdawczy-wyborczy Okręgowego Związku łyżwiarstwa szybkiego. Uczestniczyli w nim m.in. Tadeusz Pawonik — sekretarz generalny PZLSZ, Leszek Ulasiewicz — kier. Wydziału Szkolenia PZLSZ oraz Zbigniew Grajewski — dyrektor WKFSiU w Suwałkach.

Nazbierało się wiele trudnych problemów do rozwiązania. Najważniejsze to: brak kadry trenerskiej, trudności

w zakupie sprzętu wyczołowego. Po kilku chudszych latach jest szansa powrotu na wyżyny. W br. oddany zostanie pawilon sportowy przy torze lodowym w Augustowie na 120 miejsc. Jest także nadzieja, że w tym roku zostanie położona podwalina sztuczna płyta hokejowa, która częściowo rozwiąże „lodową” sytuację w Augustowie.

Postulowano aby OSiR — wszystkie podobnie jak OSiR w Augustowie zajęły się przygotowaniem torów łyżwiarskich.

W województwie liczą się tylko dwa ośrodki łyżwiarstwa — Augustów i Giżycko. Dlatego też dyskusja o postulowanym powołaniu nowych sekcji w Suwałkach, Elku i Oleku. Także imprezy łyżwiarskie w kategoriach młodzieży musi być więcej. Innym ważkim zagadnieniem jest brak ciągłości szkolenia. Młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Giżycku i nr 3 w Augustowie, po ukończeniu szkoły wyjeżdżają najczęściej poza granice województwa.

Prezesem OZLSZ został — Zygmunt Kowalik — znany działacz łyżwiarstwa szybkiego.

(Zuk)

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Wojewódzkie zawody w łyżwiarstwie

Piłkarskie sejmiki

Skończyły się czteroletnie kadencje Związków Okręgowych Piłki Nożnej w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Wybór nowych władz stał się okazją do podsumowania efektów dotychczasowej działalności i nakreślenia planów na przyszłość.

BIAŁYSTOK

Wiele istotnych problemów poruszył w swym referacie prezes CZPN — mgr Piotr Dobrzyński. Sprawa, którą najżywiej interesowały się władze białostockiej piłki nożnej był problem rozwoju piłkarstwa młodzieży. Jest sprawą oczywistą, że od trampkarzy, juniorów — młodzieży piłkarskiej, zależy w znacznym stopniu, jakich będziemy mieli seniorów. Wskazywano często, że prawidłowo budowana piramida piłkarskiego wyczynu powinna się opierać na szerokiej bazie zawodniczej. Tymczasem w wielu klubach nie przykłada się odpowiedniej uwagi do szkolenia młodzieży. Mamy zarejestrowanych na Białostockie 824 zawodników w wieku seniora i niewiele więcej bo tylko ponad tysiąc piłkarzy juniorów i trampkarzy. Są takie kluby jak: Husar Nurzec, Start Białystok, Krypanka Krynio, LZS Szudziałowo, które nie zgłosiły ani jednego zawodnika poniżej wieku seniora. W ten sposób stwarza się „przylepek” młodym zawodnikom, którzy poza kopaniem piłki na poziomie klasy K, nie w swojej karierze nie osiągną. Szkoda pieniędzy i wysiłku działaczy. Tymczasem Zarząd Startu Supraślanka zwrócił się do OZPN z prośbą o wycofanie z rozgrywek drużyn juniorów, ponieważ nie wytrzymują obciążenia finansowego. Natomiast propozycja OZPN, aby wycofać zespół z klasy B seniorów, a pozostawić w rozgrywkach juniorów, przyjęta została przez Zarząd Supraślanki jako decyzja niezrozumiała.

Jednym z podstawowych kierunków działalności były problemy wychowawcze. Muszą one stać się codzienną pracą klubów sportowych. Klub podobnie jak rodzina, szkoła czy zakład pracy spełnia podstawowe warunki wychowawcze. Trener i działacz muszą się wysilać na pierwszy plan w sprawach wychowawczych. Należy jednak obserwować wiele nieprawidłowości. Jedną z nich to braki w zakresie pedagogicznego przygotowania trenerów i instruktorów. Uwidacznia się to szczególnie w tych klubach, w których wyniki sportowe przesłaniały często inne aspekty sportowej rywalizacji.

Wiele uwagi także poświęcono sprawom sędziowskim. Główną bolączką jest chroniczny brak sędziów. Często trudno było zapewnić obsadę wszystkich rozgrywanych zawodów mistrzostw i towarzyskich. Tylko 50 proc. przeszkolonych sędziów wiąże się z piłką nożną na stałe. Sprawa podstawowa jest posiadanie takiej ilości sędziów, która wystarczałaby na pełną obsadę, a wówczas można byłoby żądać od sędziów odpowiednich kwalifikacji i bezstronności.

Podczas walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego OZPN połączono dotychczasowego prezesa — mgr Piotra Dobrzyńskiego, który ze względu na zły stan zdrowia złożył rezygnację z dalszego kierowania pracami zarządu. Za 16-letnią pracę w białostockiej piłce nożnej Piotrowi Dobrzyńskiemu podziękował serdecznie, dyrektor WKFSiU Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — mgr Maciej Dowgird. Nowym prezesem wybrany został — Czesław Banaszkiewicz.

ŁOMŻA

Głównym tematem obrad w Łomży była troska o szkolenie młodzieży i o zwiększenie kadry trenerów-instruktorów. Łomża nie ma ambicji stworzenia wielkiej piłki nożnej. Ale liczni sympatycy futbolu chcą widzieć swoją jednostkę w klasie międzywojewódzkiej. W związku z tym, przed nowymi władzami OZPN w Łomży, postawiono zadanie — nawiązać ścisłą współpracę ze Szkolnym Związkiem Sportowym. Już w tym roku stworzona zostanie w jednej ze szkół łomżyńskich specjalizacja piłki nożnej. Prawdopodobnie będzie to Szkoła Podstawowa nr 4. Powstania trzy grupy szkoleniowe w klasach V—VI, VII—VIII i grupa rocznika spartakiadowego. Następną zostanie stworzona, klasy o profilu piłki nożnej w szkołach Grajewa i Zambrowa.

Niedostatkami, to przede wszystkim brak boisk. W Zambrowie w trakcie budowy jest nowy stadion. Nie został on jeszcze całkowicie zakończony, a już płyta piłkarska nie nadaje się do użytku.

Wiele uwagi podczas dyskusji poświęcono reformom piłkarskim na szczeblu centralnym. Wszystkie dotychczas przeprowadzone zmiany w rozgrywkach dotkliwie odczuwały małe okręgi.

Za wybitne zasługi dla łomżyńskiej piłki nożnej z okazji 70 rocznicy urodzin (w tym 40 lat działalności w piłce nożnej) — Rafał Wsędziorny otrzymał pamiątkowy puchar.

Delegat zobowiązał nowy zarząd, na czele którego stanął — kpt mgr Aleksy Iwanuk o zwrócenie szczególnej uwagi na młodzież i stworzenie ośrodków futbolu w Zambrowie, Grajewie i Kolnie, gdzie uwidacznia się brak jeżeli chodzi o poziom istniejących tam drużyn.

SUWAŁKI

Głównym nurtem obrad walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego w Suwałkach była analiza przyczyn słabego rozwoju piłki nożnej w Oleku, Goldapi, Giżycku. Tylko trzy drużyny — Wigry, Mazur i Sniardwy należą na Suwalszczyźnie do potencjalnie. Niepokojącym natomiast zjawiskiem jest brak młodzieży. Tylko 12 zespołów ma drużyny juniorów. Jest to problem na który zwrócił uwagę dyskusanci. Postulowano, aby każda drużyna grająca w klasie okręgowej i niższej posiadała zaplecze młodzieżowe.

Związane jest to z kadrą szkoleniową. 2.237 piłkarzy szkół tylko pięciu trenerów II klasy i 23 instruktorów. Z tego dwóch trenerów i jeden instruktor są zatrudnieni na pełnych etatach. Jest to stanowczo za mało w stosunku do potrzeb. Również ilość sędziów nie jest wystarczająca. Z 54 osób przeszkolonych w ostatnich latach, skreślono z listy sędziów aż 30 osób. 44 arbitrowi piłkarskich rzeczywistych i 27 próbnych nie zaspokajają wszystkich potrzeb.

Działacze piłkarscy na Suwalszczyźnie są zawiedzeni brakiem postępu drużyn z Giżycka, Wigorowa i Pienas. Są to duże ośrodki. W dyskusji mówiono także o jednym z problemów hamujących rozwój piłkarstwa. Są to kłopoty finansowe. Z dotacji WFS bez pomocy miejscowych zakładów pracy kluby nie mogą się rozwijać. Szkoda, że ponad stu działaczy zgromadzonych na walnym zebraniu nie otrzymało odpowiedzi od przedstawicieli PZPN dlaczego z okręgu olsztyńskiego wycofała drużyna do klasy międzywojewódzkiej bez braku, a drużyny suwalskie muszą walczyć z białostockimi.

Prezesem ponownie został wybrany zastępca działacza — Eugeniusz Narkiewicz.

(rk)

Zaproszenie do szachownicy TOTO-LOTEK

Jutro, 15 bm. o godz. 16 rozpocznie się w świetlicy Jagiellońskiej przy ul. Mickiewicza 10 eliminacyjny turniej do mistrzostw seniorów woj. białostockiego w szachach.

W eliminacjach obok zawodników zrzeszonych mogą też startować amatorzy gry w szachy nie zrzeszeni w Polskim Związku Szachowym.

(rk)

Porażki liderów w ekstraklasie

Dwa prowadzące w tabeli I ligi piłkarskiej zespoły — Sombierki i Śląsk — przegrały swoje wyjazdowe spotkania — Sombierki z Widzewem 0:2, a Śląsk z odzyskującym formę Ruchem 1:3. Trzecie zwycięstwo gospodarzy miało miejsce w Bydgoszczy, gdzie miejscowy Zawisza pokonał gdynską Arkę 2:1.

W pozostałych pięciu spotkaniach 21 kolejni padły wyniki remisowe. Ogółem w osmiu meczach tej kolekcji piłkarze zdobyli niewiele bramek — zaledwie 13.

Poziom spotkań był raczej przeciętny, choć dostarczył liczny widom wielu emocji.

Widzew Łódź — Sombierki Bytom 2:0 (0:0).

Lech Poznań — Zagłębie Sosnowiec 0:0.

Stal Mielec — Odra Opolo 0:0.

Górnik Zabrze — Legia Warszawa 0:0.

Ruch Chorzów — Śląsk Wrocław 3:1 (1:1).

Polonia Bytom — ŁKS Łódź 1:1 (0:1).

GKS Katowice — Wisła Kraków 1:1 (1:1).

Zawisza Bydgoszcz — Arka Gdynia 2:1 (0:1).

MAZUR — ŁUKASIAK 2:1

Kolejne zwycięstwo zanotowali na swoim koncie eloccy piłkarze wygrywając z zagroczymy spadkiem ŁKS 2:1 (2:0). Bramki dla gospodarzy zdobyli: Zientarski w 20 min. z karnego i Brożek w 29 min.; dla ŁKS Arnieta w 65 min. — z karnego. Widzów ok. 3 tys.

MAZUR: Łukasik, Dobkowski, Polkowski, Chrzastowski, Konopka, Brożek, Dalecki (od 70 min. Borkowski), Zientarski, Orłowski, Zalewski, Chreptowski (od 46 min. Kowalewski).

ŁKS: Korotkiewicz, Czworowski, Siewczyk, Karłowicz, Arnieta, Mioduszecki, Rychlicki (od 46 min. Petkowski), Rańczuch, Sawko, Cwaliński i Wojtkiewicz.

Spotkanie odbyło się w sprzyjających warunkach atmosferycznych. Mazur przeważał od pierwszych minut czego dowodem były dwie zdobyte bramki. Po zmianie boiska gra się wyrównała, a gdy goście zdobyli kontaktową bramkę — zaczęli śmielej atakować. Rozluźniona obrona ŁKS stworzyła poważne zagrożenie pod bramką Korotkiewicza, który z kilku groźnych sytuacji wyszedł obronną ręką. Gospodarze w tym czasie nie wykorzystali 4 dogodnych sytuacji do zdobycia bramek. (ma)

Sniardwy — Agrokompleks 1:1

W kolejnym meczu o mistrzostwo klasy M piłkarze Sniardwy Ogrzeż zmierzali na własny boisko z Agrokompleksem. Kierownikiem Sniardwy był gość. Ich groźne kontrataki kilkakrotnie zagrożily bramkę gospodarzy. Jeden z nich przyniósł Agrokompleksowi wyrównanie. Bramkę w 57 min. zdobył Purpala.

Okręcie — Wigry 0:1

Dwa cenne punkty wywalczyli w Warszawie piłkarze Wigry Suwałki wygrywając z Okręciem 1:0

W Warszawie zakończyła się impreza „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady”.

W Warszawie zakończyła się impreza „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady”.

W Warszawie zakończyła się impreza „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady”.

W Warszawie zakończyła się impreza „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady”.

W Warszawie zakończyła się impreza „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady”.

W Warszawie zakończyła się impreza „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady”.

W Warszawie zakończyła się impreza „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady”.

W Warszawie zakończyła się impreza „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady”.

W Warszawie zakończyła się impreza „Moskwa miastem igrzysk XXII Olimpiady”.

